

Biuletyn Informacyjny

TECHNIKA i USC

Nr 2 (55)
II kwartał 2008
cena 15,00 zł
ISSN 1425-2872

VIII KONGRES EVS



PROJEKT USTAWY
o ZMIANIE IMIENIA I NAZWISKA

W NUMERZE

ZMIANA IMIENIA I NAZWISKA

PRZEMYSŁAW WYPYCH

- 4 UWAGI DO PROJEKTU USTAWY
O ZMIANIE IMIENIA I NAZWISKA

ESUSC

ANETA PAPIS

- 10 VIII KONGRES EVS

KIEROWNIK USC

KRYSTYNA GŁADYCH

- 11 CZEGO OCZEKUJĄ KIEROWNICY
USC W SWEJ PRACY ZAWODOWEJ?

TK

WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

- 14 SYGN. AKT SK 61/06 14

ZATRUDNIENIE KIEROWNIKA USC

REDAKCJA

- 14 KTO PYTA NIE BŁĄDZI

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

DARIUSZ SAWICKI

- 18 MOJE UWAGI
DO PRZECZYTANEGO ARTYKUŁU

GALERIA USC

- 19 GALERIA USC - TARNÓW

TECHNIKA I PESEL

MAŁGORZATA KORZENIOWSKA,
WŁADYSŁAW PENAR

- I WSPÓŁPRACA USC Z EL
NA DRODZE ELEKTRONICZNEJ
ANDRZEJ KONOPACKI
III WYJAŚNIENIA DEPARTAMENTU
REJESTRÓW PAŃSTWOWYCH

UWAGI DO PROJEKTU
USTAWY O ZMIANIE
IMIENIA I NAZWISKA

Na stronach internetowych MSWiA zamieszczono projekt nowej ustawy o zmianie imienia i nazwiska, mającej wedle zamysłu projektodawców zastąpić obecnie obowiązującą ustawę z dnia 15 listopada 1956 roku o zmianie imion i nazwisk (tekst jedn. Dz.U. z 2005 roku, nr 233 poz. 1992 ze zm.). Pobieżne nawet zapoznanie się z projektem pozwala na sformułowanie ogólnej oceny, iż nie przynosi on żadnych rewolucyjnych innowacji ani w materii zasad zmiany imienia i nazwiska, ani w zakresie trybu postępowania, ani też w kwestii właściwości organów.

str. 4



VIII KONGRES EVS

Z roku na rok w kongresie EVS bierze udział coraz więcej uczestników. Do malowniczo położonej nad samym Adriatykiem miejscowości przyjechało aż 380 uczestników z 20 krajów Europy aby wymienić poglądy, doświadczenia, poznać nowe uregulowania prawne.

str. 10

CZEGO OCZEKUJĄ KIEROWNICY
URZĘDÓW STANU CYWILNEGO

(...) Praca w godzinach nadliczbowych jest pracą za dodatkowym wynagrodzeniem. Za każdą godzinę w tygodniu ponad wyznaczony dobowy czas pracy i za pracę w sobotę, należy się pracownikowi i kierownikowi usc. dodatek w wysokości 50% wynagrodzenia. Za pracę w niedzielę i święto – 100 % oprócz normalnego wynagrodzenia (art. 1511 kp.).

str. 11

WSPÓŁPRACA URZĘDÓW STANU
CYWILNEGO Z EWIDENCJĄ LUDNOŚCI
NA DRODZE ELEKTRONICZNEJ

(...) Pracownicy USC w Gliwicach na wszystkich stanowiskach komputerowych w rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów mają zainstalowaną funkcję połączenia z ewidencją ludności. Wszyscy chętnie korzystamy z tego udogodnienia zarówno przy rejestracji urodzenia jak i spisując zapewnienie do ślubu czy też sporządzając akt zgonu.



str. 1



Na 1. str. okładki - Siedziba USC w Tarnowie

OGÓLNOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY DLA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO

NR 2 (55), II kwartał 2008 r.

REDAKTOR NACZELNY – Władysław PENAR

REDAKCJA

Wiesława OGULEWICZ – e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl
ZG SUSC

ADRES REDAKCJI

ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. 0-32 338 38 25, 0-32 338 38 00, faks 0-32 338 38 01
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE – Joanna FAMULSKA
SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU – Andrzej DĘBICKI

DRUK – AW „Kaligraf”, ul. Chorzowska 44 b, 44-100 Gliwice

Nakład 2200 egz. Niniejszy numer zamknięto 12 maja 2008 r.

WYDAWCA I KOLPORTER

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
„TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. 0-32 338 38 00, faks 0-32 338 38 01

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC”
wynosi w 2008 r. 15,00 zł. PTH TECHNIKA prowadzi
sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej.
Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2008 r. 60,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty
dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o.,
w PKO BP SA, Oddział Gliwice,
nr konta: 91 1020 2401 0000 0102 0169 6277

Szanowni Państwo

Problematyka dotycząca kwalifikacji i sposobu zatrudnienia kierownika urzędu stanu cywilnego niezmiennie gości na naszych łamach. W aktualnym numerze zamieszczamy na stronach 15-17 pisemne stanowisko MSWiA oraz MPiPS w sprawie naboru i wynagradzania na stanowisku kierownika usc. i konieczności posiadania wykształcenia wyższego przez kierownika usc.

Projekt ustawy o pracownikach samorządowych regulujący pozycję kierownika usc. w gminie jest konsultowany z Komisją Prawną Zarządu SUSC RP. Jak pisze pani Krystyna Gładych na str.13 to właśnie Stowarzyszenie, które skupia w swoich szeregach większość kierowników usc. ma możliwość wpływania na obowiązujące przepisy przez zgłaszanie propozycji zmian i opiniowanie projektów ustaw. Nowelizowana jest również ustawa o zmianie imienia i nazwiska. Nie zmienia ona jednak zasad i modelu, na którym opiera się instytucja zmiany imienia i nazwiska, a stanowi jedynie zbiór propozycji zmian poszczególnych przepisów ustawy – stwierdza sędzia Przemysław Wypych (str. 4).

„Nowe modele pożycia – nowe rejestry” to temat ostatniego Kongresu EVS, który potwierdza ustawiczne dążenie stowarzyszeń w krajach europejskich ku nowoczesności w wymiarze technologicznym i obywatelowym. Konsekwentnie realizując ideę elektronicznych rejestrów stanu cywilnego rozszerzają je o rejestrujące partnerskie lub tzw. wolne związki. Jak pokazał przykład Słowenii zbyt pochopnie i nie poparte sondażami wprowadzenie komputerowego rejestru związków partnerskich okazało się zbyt kosztowne w stosunku do osiągniętego celu (kilkanaście wpisów rocznie). Nie zmienia to faktu, że na tle dokonań pozostałych państw europejskich w prezentowanych na Kongresie rankingach dotyczących zastosowań informatyki w administracji - Polska plasuje się na ostatnim miejscu w Europie. Duży wpływ na taki stan rzeczy ma przerwanie realizacji projektu PESEL2. Jedynym pozytywnym aspektem w dziedzinie komputeryzacji rejestrów państwowych w Polsce jest jej powszechność w gminach, gdzie od kilkunastu już lat gromadzone są dane o aktach stanu cywilnego i ewidencji ludności. Takich zasobów danych nie posiada żaden kraj europejski, pomimo nowoczesnych regulacji prawnych i przemyślanych koncepcji komputeryzacji. Już aktualnie około 80% rejestrowanych zdarzeń w urzędach stanu cywilnego trafia do rejestrów elektronicznych programu PB_USC, co docenił GUS, decydując się na wykorzystanie elektronicznych wersji karty statystycznej DN-1 równolegle do tych funkcjonujących na papierze.

Redaktor Naczelny

Penar
Władysław Penar





UWAGI DO PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE IMIENIA I NAZWISKA

■ Przemysław Wypych

Na stronach internetowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zamieszczono projekt nowej ustawy o zmianie imienia i nazwiska, mającej wedle zamysłu projektodawców zastąpić obecnie obowiązującą ustawę z dnia 15 listopada 1956 roku o zmianie imion i nazwisk (tekst jedn. Dz.U. z 2005 roku, nr 233 poz. 1992 ze zm.). Pobieżne nawet zapoznanie się z projektem pozwala na sformułowanie ogólnej oceny, iż nie przynosi on żadnych rewolucyjnych innowacji ani w materii zasad zmiany imienia i nazwiska, ani w zakresie trybu postępowania, ani też w kwestii właściwości organów. Projektowana zmiana nie stanowi zatem gruntownego przemodelowania instytucji administracyjnej zmiany imienia i nazwiska w stosunku do jej aktualnego kształtu, nie jest też wyrazem nowego spojrzenia projektodawcy na omawiane zagadnienie. Zestawienie przepisów obecnie obowiązującej ustawy z unormowaniami zawartymi w projekcie prowadzi raczej do wniosku, iż mamy do czynienia z konglomeratem propozycji nowelizacji poszczególnych przepisów ustawy, wprowadzających różnicowane jakościowo modyfikacje, począwszy od zabiegów *stricte* redakcyjnych, pozbawionych jednak znaczenia merytorycznego (np. zastąpienie terminu „*ważnych względów*” jako przesłanki zmiany nazwiska pojęciem „*ważnych powodów*”), poprzez wprowadzenie przepisów normujących kwestie oczywiste

(np. przewidziany w art. 10 ust. 1 wymóg, aby wniosek zawierał uzasadnienie i wskazywał nazwisko, jakie pragnie przyjąć wnioskodawca), a skończywszy na zmianach merytorycznych, do których przykładowo zalicza się niewątpliwie rezygnacja z odrębnej instytucji ustalenia pisowni nazwiska i zaliczenie jej do zakresu znaczeniowego pojęcia zmiany nazwiska w rozumieniu ustawy.

Uwagi do projektu zacząć wypada pozytywną oceną proponowanej zmodyfikowanej nazwy ustawy, posługującej się liczbą pojedynczą („*o zmianie imienia i nazwiska*”), a to w miejsce użytej w aktualnie obowiązującej ustawie liczby mnogiej („*o zmianie imion i nazwisk*”), co wydaje się rozwiązaniem bardziej trafnym, zwłaszcza, że eliminuje jednoczesne posługiwanie się w dotychczasowym tytule liczbą pojedynczą („*zmiana...*”) oraz mnogą („*...imion i nazwisk*”).

Podobnie trudno kwestionować zasadność merytorycznej tym razem zmiany, zawartej w art. 2 projektu, poświęconym określeniu zakresu podmiotowego zastosowania instytucji zmiany imienia lub nazwiska, a polegającej na poszerzeniu kręgu osób, mogących skorzystać z uregulowań ustawy, o cudzoziemców, którzy uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy (art. 2 ust. 3 projektu). Uzasadnienie projektu trafnie wskazuje jako *ratio legis* przedmiotowej zmiany na potrzebę zrównania pozycji osób posiada-

jących status uchodźcy z osobami o statusie bezpaństwowca.

Przepis art. 4 ust. 2 projektu stanowi, że zmiana nazwiska noszonego po zawarciu małżeństwa, gdy jest ono tożsame z nazwiskiem rodowym, rozciąga się na nazwisko rodowe wyłącznie na wyraźne żądanie wnioskodawcy. Wprowadzenie tego ze wszech miar słusznego zapisu do projektu ustawy powitać należy z uznaniem, rozstrzyga ono bowiem pojawiające się na gruncie obecnie obowiązującej regulacji wątpliwości, które stały się nawet źródłem najzupełniej błędnej w moim przekonaniu praktyki, polegającej na „przymusowym” niejako rozciąganiu w decyzjach zmiany nazwiska noszonego po zawarciu małżeństwa na nazwisko rodowe - w przypadku osób, które zawierając związek małżeński zachowały swe dotychczasowe nazwisko, a następnie w postępowaniu administracyjnym ubiegały się o zmianę aktualnie noszonego nazwiska na nazwisko małżonka. Celem takich osób jest w przeważającej liczbie wypadków uzyskanie takiego stanu, jaki miałyby miejsce, gdyby zawierając małżeństwo przyjęły nazwisko małżonka mocą oświadczenia złożonego na podstawie art. 25 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, innymi słowy - osoby takie najczęściej pragną, aby po zmianie administracyjnej ich nazwisko rodowe pozostawało bez zmian.

Jakkolwiek art. 1 projektu wyraża zasadę, iż zmiana imienia

lub nazwiska nastąpić może na **inne** wskazane przez wnioskodawcę imię lub nazwisko, reguła ta doznaje wyjątków określonych w proponowanym brzmieniu art.4 ust.3 i 4 projektu. Pierwszy z wymienionych przepisów za zmianę nazwiska nakazuje uważać również ustalenie jego pisowni (znosząc tym samym ustalenie pisowni jako odrębną instytucję ustawy o zmianie imienia i nazwiska), drugi zaś – za zmianę nazwiska pochytywać także zmianę pisowni nazwiska uwzględniającą formę właściwą dla rodzaju żeńskiego lub męskiego nazwiska. Żywię wątpliwość, czy zastosowana w ust. 4 terminologia odpowiada zasadom językoznawstwa, kwestia bowiem rodzaju gramatycznego nazwiska to coś innego niż zagadnienie jego pisowni (ortografii). Ponadto samo sformułowanie cytowanego przepisu wydaje się niezbyt czytelne. Zasadnym byłoby przeto rozważenie, czy zamiast wyliczać w odrębnych jednostkach redakcyjnych, co jeszcze oprócz zmiany nazwiska na inne mieści się w zakresie znaczeniowym „zmiany nazwiska” w rozumieniu ustawy, nie powinno się raczej sformułować jednego przepisu, treści chociażby następującej: *„Zmianą nazwiska jest również każda zmiana jego formy, choćby dotyczyła wyłącznie pisowni nazwiska albo jego rodzaju gramatycznego”*.

Projekt zakłada przekształcenia przykładowego katalogu okoliczności stanowiących ważne powody, uzasadniające zmianę nazwiska. Pomija się przypadki niepolskiego brzmienia nazwiska oraz posiadania przez nie formy imienia (co najmniej to ostatnie pominięcie wydaje się nieuzasadnione, uzasadnienie projektu nazywa owo pominięcie „wykreśleniem regulacji anachronicznych”, trudno jest jednak mym zdaniem dopatrzeć się czegokolwiek anachronicznego

w regulacji, wedle której zmiana nazwiska mającego formę imienia jest uzasadniona, gdyż likwiduje potencjalne nieporozumienia, jakie używanie takiego nazwiska może powodować w praktyce), w ich miejsce pojawia się natomiast przypadek, gdy wnioskodawca *„pragnie dostosować swoje nazwisko do nazwiska, jakie nosi zgodnie z ustawodawstwem innego państwa, którego obywatelstwo również posiada”*. Cytowane rozwiązanie, wynikające z powołanego w uzasadnieniu projektu wyroku Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z dnia 2 października 2003 roku, stanowi wyraz dostosowania ustawodawstwa polskiego do regulacji unijnych. Rozważyć warto by jedynie, czy nie prostsza i bardziej zrozumiała byłaby redakcja tego przepisu pomijająca sformułowanie o „dostosowaniu nazwiska”, przykładowo w brzmieniu *„pragnie zmienić swoje nazwisko na nazwisko, jakie nosi zgodnie z prawem innego państwa, którego również jest obywatelem”*. Taki zapis odpowiadałby stylistycznie redakcji zawartej w art. 5 ust. 2 pkt 2 projektu, a brak jest wszak podstaw, by między oboma powyższymi przepisami wprowadzać stylistyczne rozróżnienia. Proponowane „dostosowanie” mogłoby przy tym być interpretowane wieloznacznie, na przykład jako przyjęcie nazwiska będącego tłumaczeniem na język polski mającego formę rzeczownikową nazwiska w języku obcym albo jako połączenie tego nazwiska z nazwiskiem, jakie wnioskodawca nosi zgodnie z prawem polskim, i utworzenie w ten sposób nazwiska złożonego.

Z określoną w art. 5 ust. 2 pkt 3 przesłanką zmiany nazwiska łączy się zastrzeżenie zawarte w projektowanym przepisie art. 7, stanowiącym odpowiednik obecnego przepisu art. 6 ust. 1 ustawy. Otóż przedmiotowy przepis podtrzymuje

obowiązującą obecnie zasadę ograniczenia liczby członów nazwiska do dwóch, zastrzegając jednak, iż limit ów nie dotyczy przypadków określonych w art. 5 ust. 2 pkt 3 (*„Nazwisko, z zastrzeżeniem art. 5 ust. 2 pkt 3, może się składać najwyżej z dwóch członów”*). Konsekwencje przyjęcia takiego rozwiązania mogą być dalekosiężne, czego projekt ustawy zdaje się nie uwzględniać. Jeśli bowiem obywatel polski, będący jednocześnie obywatelem innego państwa, korzystając z przepisu art. 5 ust. 2 pkt 3 projektu dostosuje swoje nazwisko do przykładowo trójczłonowego nazwiska, jakie nosi zgodnie z prawem owego państwa, to w sytuacji, gdy następnie zawrze związek małżeński z osobą, mającą wyłącznie polskie obywatelstwo, osoba ta będzie uprawniona z mocy art. 25 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do przyjęcia w drodze oświadczenia trójczłonowego nazwiska swojego małżonka (wszak *„małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko będące dotychczasowym nazwiskiem jednego z nich”* – art. 25 § 2 zd. pierwsze Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Tu przypomnijmy, że zdanie trzecie przepisu art. 25 § 2 Kodeksu ogranicza do dwóch liczbę członów nazwiska utworzonego w wyniku połączenia nazwisk małżonków, nie wspomina natomiast o takim ograniczeniu w wypadku przyjęcia przez jednego z małżonków dotychczasowego nazwiska drugiego małżonka. Kontynuując ów przykład stwierdzamy, że w takim razie i dzieci zrodzone z tego małżeństwa nosić będą nazwiska trójczłonowe, które z kolei przybierać będą mogli ich małżonkowie... itd. Tak więc projektowany wyłom w zasadzie ograniczenia budowy nazwiska do dwóch członów, przewidziany pierwotnie ze względu na osoby o wielorakim obywatelstwie, w drodze zastosowania mechanizmów prawnorodzinnych doprowadzić może łatwo do nabywania na-

zwisk trójczłonowych przez osoby o wyłącznie polskim obywatelstwie. Chcę tu stanowczo zaznaczyć, iż nie uważam takiego rozwiązania za niesłuszne, wskazuję jedynie, iż w takim wypadku traci sens ograniczenie budowy nazwiska do dwóch członów w stosunku do osób, których jedynym obywatelstwem jest obywatelstwo polskie, jako że – jak wykazałem powyżej – osoby takie będą mogły nabywać trójczłonowe nazwiska przez zawarcie małżeństwa z osobą o trójczłonowym nazwisku względnie urodzenie się jako dziecko takiej osoby. Charakterystycznym jest też, że projekt przejmuje sformułowania aktualnej ustawy, które ograniczenie liczby imion wiążą z administracyjną zmianą (*„Po zmianie można mieć najwyżej dwa imiona”* – art. 6 ust. 1 ustawy i art. 11 ust. 2 projektu), natomiast co do nazwiska wypowiadają się w sposób ogólny, sugerujący, iż chodzi nie tylko o kształt nazwiska nabytego w wyniku administracyjnej zmiany, ale o zasadę ogólną, dotyczącą wszelkich nazwisk (*„Nazwisko może składać się najwyżej z dwóch części (członów)”* – art. 6 ust. 1 ustawy, *„Nazwisko, z zastrzeżeniem art. 5 ust. 2 pkt 3, może składać się najwyżej z dwóch członów”* – art. 7 projektu, a nie analogicznie jak przy imieniu *„Nazwisko po zmianie... itd.”*) – co dodatkowo aktualizuje poruszony problem.

Zupełnie nieprzekonywająca wydaje się argumentacja uzasadnienia projektu co do wyłączenia możliwości działania przez wnioskodawcę w postępowaniu o zmianę imienia lub nazwiska przez pełnomocnika: *„Wyłączenie pełnomocnictwa przy składaniu przedmiotowych wniosków wynika z faktu, iż ze względu na daleko idące faktyczne i prawne konsekwencje, jakie wiążą się ze zmianą imienia i nazwiska, organ prowadzący sprawę musi mieć zapewnioną*

możliwość bezpośredniego potwierdzenia tożsamości wnioskodawcy”. Nie negując *„daleko idących faktycznych i prawnych konsekwencji wiążących się ze zmianą imienia i nazwiska”*, zauważmy jednak, że sam projekt w art. 9 ust. 3 dopuszcza możliwość korespondencyjnego złożenia wniosku o zmianę imienia i nazwiska, co pozbawiłby jednak kierownika urzędu stanu cywilnego możliwości bezpośredniego potwierdzenia tożsamości wnioskodawcy. Nie stanowi przy tym dostatecznego kontrargumentu ewentualne wskazanie na to, że w takim przypadku zadanie bezpośredniego potwierdzenia tożsamości wnioskodawcy przejmuje notariusz poświadczający podpis na wniosku – a to dlatego, iż równie dobrze można wyobrazić sobie dopuszczalność sprawdzenia przez notariusza tożsamości wnioskodawcy przez wprowadzenie wymogu, aby pełnomocnictwo do złożenia wniosku o zmianę imienia lub nazwiska miało formę pisemną z podpisem poświadczonym notarialnie. Tak więc kwestia konieczności bezpośredniego potwierdzenia przez urzędnika tożsamości wnioskodawcy ma się w ostatecznym rozrachunku nijak do zagadnienia dopuszczalności złożenia wniosku przez osobę upoważnioną w zastępstwie wnioskodawcy. Na marginesie postawić można dwa pytania: po pierwsze, czy kwestia jednoznacznego ustalenia tożsamości wnioskodawcy nie jest aby kluczowa w każdym postępowaniu administracyjnym, a nie tylko w takim, które rodzi *„daleko idące faktyczne i prawne konsekwencje”*, a jednocześnie w którym z mocy ogólnej zasady art. 32 Kodeksu postępowania administracyjnego strona może działać przez pełnomocnika, a po drugie, czy dużo bardziej dalekosiężnych faktycznych i prawnych konsekwencji (mogących obejmować *nota bene* także i zmianę nazwiska) nie rodzi

zawarcie małżeństwa, które z mocy art. 6 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego również może nastąpić przy udziale pełnomocnika? Zauważmy, że drugi paragraf powołanego przepisu statuuje wymóg, aby pełnomocnictwo do złożenia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński udzielone było na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym i wymieniać osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte. Taką formę uznał ustawodawca ponad czterdzieści lat temu za należycie gwarantującą sprawdzenie tożsamości mocodawcy udzielającego pełnomocnictwa do zawarcia małżeństwa. Omawiany projekt – przynajmniej – wykazuje więc zdecydowanie mniej odwagi w analogicznej kwestii odnoszącej się do było nie było chyba nieco mniej dalekosiężnej pod względem skutków prawnych i faktycznych instytucji, jaką jest zmiana imienia bądź nazwiska. Podsumowując, pozostaję w przekonaniu, iż brak jest dostatecznych względów, dla których należałoby wyłączyć możliwość złożenia wniosku o zmianę imienia lub nazwiska przez pełnomocnika, zwłaszcza gdyby jednocześnie zastrzec, iż pełnomocnictwo winno mieć formę pisemną z poświadczonym notarialnie podpisem oraz wskazywać imię lub nazwisko, które przybrać pragnie wnioskodawca.

Dość niejasno od strony technicznej przedstawia się kwestia stosunku między przepisami art. 9 ust. 3 oraz art. 10 ust. 4 projektu. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów, miast osobistego stawiennictwa w urzędzie stanu cywilnego celem złożenia wniosku o zmianę nazwiska, wnioskodawca może sporządzić swój wniosek w formie pisemnej z podpisem poświadczonym przez notariusza, podczas gdy projektowany art. 10 ust. 4 nakazuje wnioskodawcy przedstawić do wzglądu dokument

stwierdzający tożsamość, zawierający numer PESEL. Na tle tak ukształtowanych przepisów rodzic musi się pytać, jak w wypadku skorzystania przez wnioskodawcę ze złożenia wniosku w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym (a więc - jak rozumiem - nadanego przesyłką pocztową bądź też dostarczonego do urzędu stanu cywilnego za pośrednictwem osoby trzeciej) wyglądać ma owo „*przedstawienie do wglądu dokumentu stwierdzającego tożsamość*”. Nie sądzę, aby projektodawcom chodziło w tej mierze o przesyłanie wraz z wnioskiem o zmianę nazwiska dowodu osobistego wnioskodawcy pocztą ani też o czasowe powierzanie dokumentu stwierdzającego tożsamość wnioskodawcy osobie, która przedłożyć ma wniosek w urzędzie. Oba rozwiązania są kuriozalne, a drugie nadto bezprawne. Z kolei inne możliwe do pomyślenia rozwiązanie, polegające na załączeniu w takich wypadkach do wniosku kopii dowodu osobistego bądź paszportu, z jednej strony z całą oczywistością nie odpowiada pojęciu „*przedstawienia do wglądu dokumentu*”, a z drugiej - rodzi kolejne pytania i wątpliwości: po pierwsze, o miarodajność i moc dowodową tak przedstawiającego się „*dokumentu*” w postępowaniu administracyjnym, po wtóre zaś o potrzebę i formę ewentualnego uwierzytelnienia takiej kopii. Passus uzasadnienia projektu w brzmieniu: „*w przypadku złożenia wniosku drogą korespondencyjną, gdy zaistnieją wątpliwości lub braki formalne, kierownik usc. ma obowiązek podejmowania czynności na podstawie art. 64 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeksu postępowania administracyjnego*” tak naprawdę niczego w poruszanej aktualnie kwestii nie wyjaśnia: art. 64 Kodeksu postępowania administracyjnego w paragrafie pierwszym reguluje

kwestię braku adresu strony, zaś w paragrafie drugim stanowi, że „*jeżeli podanie nie czyni zadość innym wymaganiom ustalonym w przepisach prawa, należy wezwać wnoszącego do usunięcia braków w terminie siedmiu dni z pouczeniem, że nieusunięcie tych braków spowoduje pozostawienie podania bez rozpoznania*”. Jeśli bowiem wniosek przesłany pocztą nie będzie zawierał dokumentu stwierdzającego tożsamość wnioskodawcy i kierownik urzędu stanu cywilnego na zasadzie art. 64 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wezwie go do „*przedstawienia do wglądu*” takiego dokumentu, to w jaki sposób ma technicznie wyglądać wykonanie tego obowiązku? Chyba wszak nie chodzi o to, że wniosek o zmianę nazwiska zaopatrzone w poświadczony notarialnie podpis można wprawdzie przesłać urzędowi korespondencyjnie, ale wnioskodawca i tak musi pokwapić się do urzędu, aby przedstawić do wglądu dokument stwierdzający swoją tożsamość. Pomijając już absurdalność takiego rozwiązania należy zapytać o sensowność ponoszenia w takim wypadku przez wnioskodawcę dodatkowych kosztów związanych z notarialnym poświadczaniem podpisu na wniosku, skoro do urzędu stanu cywilnego i tak musiałby się udać celem wylegitymowania się.

Najbardziej chyba zdumiewającym fragmentem uzasadnienia projektu jest passus dotyczący przyczyn projektowanego rozciągnięcia skutków zmiany nazwiska obojga rodziców na dzieci, które zrodzą się z ich małżeństwa. Czytamy w nim: „*Wprowadzona w art. 8 ust. 1 przedmiotowego projektu modyfikacja, zgodnie z którą zmiana nazwiska obojga rodziców rozciąga się również na dzieci, które zrodzą się z tego małżeństwa, pozwoli nie tylko na pełniejszą realizację wprowadzonej przez ko-*

deks rodzinny i opiekuńczy zasady wskazującej, że nazwiska rodziców i ich dzieci powinny być tożsame, ale również będzie stanowiła podstawę do dokonania przez kierowników urzędów stanu cywilnego odpowiednich wzmianek dodatkowych w akcie małżeństwa rodziców. W obecnym stanie prawnym sporządzenie aktu urodzenia dziecka, w którym nazwisko dziecka będzie tożsame z aktualnie noszonym nazwiskiem rodziców, wymaga dwuetapowego postępowania: po pierwsze istnieje konieczność sporządzenia aktu urodzenia dziecka z uwzględnieniem nazwiska, jakie wynika z oświadczenia złożonego przez rodziców zgodnie z art. 88 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, po drugie niezbędne jest przeprowadzenie kolejnego postępowania o zmianę nazwiska dziecka. Zaproponowana zmiana będzie stanowiła podstawę prawną do naniesienia odpowiednich wzmianek w akcie małżeństwa, czego konsekwencją będzie możliwość sporządzenia aktu urodzenia zawierającego od razu zmienianą formę nazwiska dla nowo narodzonego dziecka, którego oboje rodzice uprzednio zmienili nazwisko w postępowaniu administracyjnym”. Cytowany fragment opiera się na całkowicie, moim zdaniem, błędnym założeniu, jakoby w obecnym stanie prawnym zmiana nazwiska obojga małżonków na to samo nazwisko nie miała znaczenia dla nazwiska, jakie nabędzie przez urodzenie dziecko małżonków narodzone już po dokonanej zmianie, innymi słowy - że w takim wypadku dziecko nabywa nazwisko uwidocznione w akcie małżeństwa rodziców zgodnie z oświadczeniem, o którym mowa w art. 88 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a nie nazwisko, jakie aktualnie noszą jego rodzice. Z powołanego przepisu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika, że przez narodzenie dziecko nabywa nazwisko swojego ojca lub

swojej matki, zgodnie z oświadczeniem złożonym przez rodziców przy zawieraniu małżeństwa. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że wskazanie owego nazwiska w akcie małżeństwa rodziców w każdym wypadku raz na zawsze determinować będzie nazwisko nabywane przez dzieci zrodzone w małżeństwie. Jeśli bowiem po zawarciu małżeństwa oboje rodzice zmienią swoje nazwiska w trybie administracyjnym, to oczywistym jest, że dzieci zrodzone po dokonaniu tej zmiany nabywać będą przez urodzenie owo nowe wspólne nazwisko swoich rodziców, a normatywną podstawą odnośnego wpisu w akcie ich urodzenia będą wzmianki dodatkowe w akcie małżeństwa rodziców dotyczące zmian nazwisk obojga rodziców. W żadnym natomiast wypadku nie jest dopuszczalne, aby przez urodzenie w małżeństwie dziecko nabywało nazwisko, które nie jest aktualnym (z daty urodzenia) nazwiskiem jego ojca bądź matki. Przeciwnie zapatrywanie, oparte na z gruntu chybionym założeniu absolutnie petryfikacyjnego charakteru wpisu nazwiska dzieci w akcie małżeństwa rodziców, nie tylko prowadzi do rezultatów jaskrawo sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem (to jest nabywania przez dzieci historycznych, nieaktualnych nazwisk swoich rodziców), ale również zdaje się przyjmować trudne do zaakceptowania założenie, że o nazwisku dzieci decyduje nominalne brzmienie wpisu w akcie małżeństwa, a nie rzeczywiste nazwisko, jakie co najmniej jedno z rodziców nosi w czasie urodzenia dziecka. Tak więc wykładnia przedstawiona w uzasadnieniu projektu wiedzy do skutków *contra legem*, polegających na tym, że dziecko urodzone po zmianie nazwiska rodziców nosi (dopóki rodzice nie zmienią mu nazwiska w trybie administracyjnym – o ile w ogóle to uczynią) nazwisko niebędące ani nazwi-

skiem jego ojca, ani nazwiskiem jego matki, co jest jednoznacznie sprzeczne z dyspozycją art. 88 § 1 zd. pierwsze Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wedle którego *„dziecko, co do którego istnieje domniemanie, że pochodzi ono od męża matki, nosi jego nazwisko, chyba że małżonkowie oświadczyli, że dziecko nosić będzie nazwisko matki”*. Zapis w akcie stanu cywilnego ma znaczenie rejestracyjne, dowodowe, służebne w stosunku do materialnej regulacji prawa rodzinnego. Argumentacja uzasadnienia projektu, absolutyzując znaczenie wpisu w akcie małżeństwa i przydając mu znaczenie nadrzędne nad przepisami materialnymi Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przypomina poniekąd sławny dylemat bajki Ignacego Krasickiego i stanowiło zajęte w niej przez złotnika: nos dla tabakiery.

Tym samym projektowane uzupełnienie obecnego przepisu o rozciągnięciu skutków zmiany nazwiska rodziców na ich dzieci, w zakresie dotyczącym dzieci narodzonych po zmianie nazwiska rodziców, po pierwsze w moim przekonaniu nie prowadzi do jakiegokolwiek zmiany w obowiązującym stanie prawnym, a po wtóre jest niezręczne już chociażby z redakcyjnego punktu widzenia, jako że – zauważmy - przepis zaczyna się od rodziców, a kończy na małżonkach (*„Zmiana nazwiska obojga rodziców rozciąga się na małoletnie dzieci i na dzieci, które zrodzą się z tego małżeństwa”*), a więc zawierając zdaje się *implicite* założenie, że rodzice dziecka pozostają w związku małżeńskim bądź go zawrą, co - delikatnie rzecz ujmując - nie jest prawidłowością, która nie doznawałaby we współczesnej praktyce społecznej wyjątków. Rodzi się więc pytanie: czy projektowany przepis dotyczy wyłącznie małżonków, czy również rodziców niepozostających w związku małżeńskim? A już podstawowa wręcz wątpliwość

wynika z potrzeby jednoznacznego ustalenia, co oznacza owa „zmiana nazwiska obojga rodziców”. Przepis art. 5 ust. 1 obecnej obowiązującej ustawy (którego odpowiednikiem jest art. 8 ust. 1 projektu) miał swój jednoznaczny normatywny sens w świetle byłego przepisu art. 4 ustawy, który w § 1 przewidywał, że zmiana nazwiska osoby pozostającej w związku małżeńskim wymaga zgody drugiego małżonka i rozciąga się na niego. Dopóki obowiązywał powołany przepis, dopóty jasnym było, co oznacza zmiana nazwiska obojga rodziców, jako że ta dokonywała się jedną i tą samą decyzją administracyjną w odniesieniu do obojga małżonków. Z chwilą jednak uchylecia tego przepisu z dniem 15 listopada 1998 roku przez ustawę z dnia 24 lipca 1998 roku o zmianie ustaw – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 117 poz. 757), uwzględnienie wniosku o zmianę nazwiska może mieć skutek wyłącznie odnośnie wnioskodawcy (poza rzecz jasna ewentualnym jej rozciągnięciem na małoletnie dzieci wnioskodawcy). Brak jest natomiast, moim zdaniem, w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwości, aby mocą jednej decyzji administracyjnej doszło do jednoczesnej zmiany nazwiska dwóch pełnoletnich osób, nie jest bowiem dopuszczalne łączne rozpoznawanie wniosków dwóch osób, choćby nawet związanych węzłem małżeńskim albo mających wspólne małoletnie dzieci¹. Każdy

¹ nie widzę w szczególności możliwości zastosowania w sprawach o zmianę nazwiska przepisu art. 62 Kodeksu postępowania administracyjnego (dopuszczającego wszczęcie i prowadzenie jednego postępowania dotyczącego więcej niż jednej strony), a to ze względu na ściśle osobisty, indywidualny charakter dobra prawnego w postaci nazwiska.

z rodziców składa więc swój własny wniosek, podlegający rozpoznaniu w odrębnym postępowaniu administracyjnym i rozstrzygany odrębną decyzją administracyjną. Co więcej - nie da się z góry wykluczyć przypadku, iż właściwi do rozpoznania wniosków będą kierownicy różnych urzędów stanu cywilnego (gdy rodzice będą mieć miejsce stałego pobytu w różnych gminach). Stąd też do efektu w postaci zmiany nazwiska obojga rodziców (trzeba jeszcze zaznaczyć: na to samo nazwisko!) dochodzić będzie w następstwie dwóch odrębnych decyzji administracyjnych, i to niekoniecznie wydanych przez tego samego kierownika urzędu stanu cywilnego. W takim stanie rzeczy należałoby przyjąć w praktyce, że orzeczenie o rozciągnięciu z mocy prawa zmiany nazwiska na małoletnie dzieci zawarte będzie w późniejszej chronologicznie decyzji, zmieniającej nazwisko drugiego z rodziców w ten sam sposób, w jaki wcześniej zmieniono nazwisko pierwszemu z nich - jej to dopiero bowiem skutkiem będzie stan, który określić można mianem zmiany nazwiska obojga rodziców. A zatem bardziej logicznym od obowiązującego (jak również projektowanego) zapisu ustawowego byłoby sformułowanie, że *„Zmiana nazwiska, w wyniku której oboje rodzice noszą tożsame nazwiska, rozciąga się na ich małoletnie dzieci”*. Proponowane rozwiązanie ma i tę zaletę, że dotyczy nie tylko przypadku, w którym następuje zmiana nazwiska obojga rodziców na to samo nazwisko, ale i przypadek, gdy nazwisko zmienia tylko jeden z rodziców, czyniąc to w ten sposób, że przybiera nazwisko drugiego z nich. Obecnie przypadek taki wchodzi w zakres regulacji art. 5 ust. 2 ustawy, co ma ten skutek, że w razie gdy przy różnych wyjściowo nazwiskach rodziców, nazwisko zmienia ten rodzic, któ-

rego nazwisko noszą małoletnie dzieci, i czyni to przybierając nazwisko drugiego z rodziców, który jednocześnie nie wyrazi zgody na rozciągnięcie zmiany nazwiska na małoletnie dzieci (przykład może nieco wymyślny, acz w praktyce wszak możliwy), konsekwencją zastosowania literalnego brzmienia art. 5 ust. 2 byłoby, że wprawdzie po opisanej zmianie rodzice noszą wspólne nazwisko, ale ich małoletnie dzieci pozostają przy swym dotychczasowym nazwisku, skoro brak zgody drugiego z rodziców nie pozwolił na rozciągnięcie zmiany na małoletnie dzieci. Opisana sytuacja jest wprawdzie trudna do wyobrażenia choćby z psychologicznego punktu widzenia, jednak proponowana powyżej redakcja przepisu pozwala na wyeliminowanie takiego, chociażby nawet wyłącznie teoretycznego, paradoksu.

Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast zawarte w projekcie obniżenie do 13 lat granicy wieku, od której rozciągnięcie zmiany nazwiska na małoletnie dziecko wymaga jego zgody. Jest to jednocześnie - jak trafnie wskazuje się w uzasadnieniu projektu - wiek, z którego osiągnięciem nabywa się ograniczoną zdolność do czynności prawnych, uprawniającą w pewnym zakresie do podejmowania decyzji i składania oświadczeń woli z zakresu prawa cywilnego. Zharmonizowanie progów wieku, od którego należy uwzględniać wolę dziecka co do rozciągnięcia na nie zmiany nazwiska jednego z rodziców, z wiekiem, od którego dziecko uzyskuje ograniczoną zdolność do czynności prawnych, jest rozwiązaniem racjonalnym i przekonującym, podczas gdy rozbieżności panującej w omawianej materii w obecnie obowiązującym stanie prawnym trudno jest w jakikolwiek sposób uzasadnić.

Na koniec sformułować należy jedną uwagę o charakterze redak-

cyjnym. Zupełnie zbytecznym jest zamieszczenie w art. 1 określenia *„o których mowa w art. 2”*. Celem przepisu jest określenie zakresu przedmiotowego ustawy, natomiast art. 2 definiuje jej zakres podmiotowy, nie ma więc żadnej potrzeby, aby umieszczać w tych przepisach wzajemne odwołania. Równie chybionym byłoby rozpoczęcie art. 2 sformułowaniem *„Ustawę w sprawach, o których mowa w art. 1, stosuje się do ...”*. Omawiane sformułowanie jest więc nie tylko całkowicie niepotrzebne, ale prowadzi również do użycia językowo nieporadnej frazy *„zmiana imienia lub nazwiska osób”*, mieszającej liczbę pojedynczą (*„imię lub nazwisko”*) z mnogą (*„osób”*). Warto zauważyć, że odpowiedni fragment przepisu art. 1 obecnie obowiązującej ustawy sformułowany jest w sposób poprawny językowo, mówiąc o *„zmianie imienia i nazwiska obywatela polskiego”* a nie *„imienia i nazwiska obywateli polskich”*.

Przechodząc na koniec do generalnej oceny omawianego projektu, wypada w konsekwencji poczynionych powyżej uwag sformułować opinię, iż niezależnie od niektórych trafnych modyfikacji obecnie obowiązującego stanu prawnego, nie jest on niestety wolny od pewnych mankamentów, rozwiązań wymagających jeszcze przemyślenia, a także unormowań regulujących oczywistości, a zatem niepotrzebnych. W swoim całości projekt nie przynosi - jak można by oczekiwać po nowej ustawie, uchylającej w całości dotychczas obowiązujący akt prawny - jakichkolwiek zasadniczych zmian w regulowanej przez siebie materii, czegoś, co można by nazwać nową wizją czy modelem ukształtowania instytucji zmiany imienia i nazwiska.

Przemysław Wypych

VIII KONGRES EVS

■ Aneta Papis



W dniach 4–5 kwietnia 2008 roku w Portoroż w Słowenii odbył się VIII Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników i Urzędników Stanu Cywilnego na temat „*Nowe modele pożycia – nowe rejestry, tendencje europejskie*”.

Z roku na rok w kongresie EVS bierze udział coraz więcej uczestników. Do malowniczo położonej nad samym Adriatykiem miejscowości przyjechało aż 380 uczestników z 20 krajów Europy aby wymienić poglądy, doświadczenia, poznać nowe uregulowania prawne.

Charakterystykę prawną, genezę powstania przepisów prawa dotyczących nowych modeli pożycia w Europie omówił prof. dr Luigi Balestra z Uniwersytetu Bolońskiego we Włoszech. W swoim wykładzie podkreślił, że mimo dążenia niektórych krajów Europy do ścisłego określenia przepisami prawa nowych form pożycia, jakimi są bez wątpienia związki partnerskie, wolne związki, należy przyjąć również inny pogląd zgodnie z którym nowe trendy społeczne czy presja mniejszości nie musi stanowić podstawy do zmian przepisów. Prawna instytucjonalizacja wolnych związków osób różnej płci może być postrzegana jako ingerencja w autonomię obywateli.

W wielu krajach Europy np. w Belgii, Holandii, Hiszpanii uregulowano nawet związki małżeńskie par homoseksualnych zgodnie z zasadą, że zakaz małżeństwa dla takich par stanowi naruszenie zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. W innych krajach jak Włochy, Polska, Rumunia, Słowacja warunkiem koniecznym do zawarcia małżeństwa jest różnica płci. Interesujący referat przybliżający naszym europejskim koleżankom i kolegom uregulowania prawne obowiązujące w tym zakresie w Polsce przedstawił dr Piotr Kasprzyk, adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego KUL.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Belgii, Słowenii, Szwajcarii, Rumunii, Chorwacji, Niemiec, Słowacji, Włoch w krótkich wystąpieniach prezentowali zasady zawierania związków małżeńskich

w swoich krajach a także innych form pożycia w przypadku istnienia w danym kraju nowych prawnych uregulowań.

W kongresie brała również udział Pani Chantal Nast, dyrektor **Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego**, której temat wykładu, jak co roku, przekrojowo dotyczył zagadnień omawianych i dyskutowanych na kongresie. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że do 2003 roku niewiele państw europejskich miało regulacje prawne dotyczące związków partnerskich. W ostatnich pięciu latach nastąpił rozwój prawodawstwa normującego nowe modele pożycia. Wśród państw, które zmieniły swoje przepisy, da się wyodrębnić dwa modele związków partnerskich - duński oraz holenderski.

MKSC przygotowała tekst nowej **konwencji Nr 32**, który został przyjęty 22 marca 2007 roku i dotyczy związków partnerskich: definiuje związki, ustala zasady ich uznawania, skutki cywilno-prawne w zakresie rejestracji, ustala powody do ich nieuznania, zasady powiadamiania innych państw. Konwencja przewiduje również wydawanie zaświadczeń o istnieniu związku partnerskiego, o jego rozwiązaniu bądź unieważnieniu.

W trakcie tegorocznego kongresu były również prezentowane nowoczesne **rejestry**. Na uwagę zasługuje nowa ustawa w Niemczech, która wprowadza od 1 stycznia 2009 roku reformę prawa o aktach stanu

cywilnego, polegającą na odejściu od wersji papierowych aktów stanu cywilnego. Od 1 stycznia 2014 roku elektroniczna rejestracja będzie jedyną legalną formą jej prowadzenia. Reforma w Niemczech wprowadza też właściwość miejscową - odpowiedzialność za rejestrację, prawidłowość oraz kompletność danych spoczywać będzie na urzędzie miejsca zdarzenia.

Większość zagadnień i problemów przedstawianych na Kongresie przez naszych europejskich przyjaciół stanowiła dla delegacji polskiej żywy przedmiot zainteresowania. Odmienność bowiem ich szczegółowej regulacji prawnej obowiązującej w poszczególnych krajach Unii nie zwalania nas od konieczności posiadania choćby ogólnej wiedzy na ich temat. Takie są wymagania, którym sprostać winien urzędnik stanu cywilnego realizujący swoje obowiązki i wypełniający swoje zadania we współczesnej, nie znającej granic wewnętrznych Europie. Najistotniejsze więc informacje na ten temat przedstawię w następnym numerze biuletynu.

Poszerzaniu wiedzy w omawianym zakresie niewątpliwie dobrze służyła perfekcyjna organizacja Kongresu; dzięki osobistym staraniom Bojany Zadavec umiejętnie połączono część szkoleniową, wypełnioną wykładami, z wieczorną częścią towarzysko-kulturalną, dającą możliwość poznania się nawzajem a także poznania uroków miejscowej przyrody i specjalów kuchni.

Opuszczaliśmy Słowenię z żalem i nadzieją, że następny Kongres, który odbyć ma się na Słowacji, będzie równie interesujący.

Aneta Papis

wiceprezes SUSC RP



Grupa polska z organizatorką Kongresu Bojaną Zadavec (4. od lewej)

TECHNIKA i PESEL

Informacje dla usc. i wydziałów ewidencji ludności



WSPÓŁPRACA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO Z EWIDENCJĄ LUDNOŚCI NA DRODZE ELEKTRONICZNEJ NA PRZYKŁADZIE PRAKTYCZNEGO WYKORZYSTANIA MOŻLIWOŚCI PROGRAMU PB_USC W USC W GLIWICACH

■ Małgorzata Korzeniowska

Współpracę urzędów stanu cywilnego z komórkami ewidencji ludności regulują następujące przepisy prawne:

1. ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności (tekst jednolity - Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 993 z późn. zmianami), art. 14 oraz 17
2. ustawa z dnia 15 listopada 1956r. o zmianie imion i nazwisk (tekst jednolity – Dz. U. z 1963 r. Nr 59, poz. 328 z późn. zmianami), art. 11
3. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania zabezpieczenia oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (Dz. U. z 1998 r. Nr 136, poz. 884 z późn. zmianami), paragraf 17 ustęp 4
4. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (Dz.U. z 2000 r. Nr 112, poz. 1182 z późn. zmianami), z zapisem par. 8 ust. 1a.

Wymagane dane przekazywane są z urzędów stanu cywilnego do wymienionych wyżej organów w postaci komunikatów pisemnych przyjmujących ustaloną formę tzw. odpisów „BEL-owskich” zawierających treść odpisów skróconych aktów stanu cywilnego uzupełnionych o numer

ewidencyjny PESEL i miejsce ostatniego zameldowania.

1. Na drukach **Pu-M-8a**, odpisów skróconych aktu urodzenia zgłaszane są następujące rodzaje zdarzeń:

- **rejestracja urodzenia** związana z założeniem nowego rekordu PESEL na podstawie skróconego odpisu aktu urodzenia. Nadanie numeru PESEL
- **przysposobienie (pełne) w trybie art. 48 lub 49 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego** wymagające likwidacji rekordu PESEL wraz z numerem i utworzeniu nowego rekordu z nowym numerem
- **uznanie lub przysposobienie (niepełne)** Numer PESEL pozostaje ten sam. Nowe dane wprowadza się na podstawie skróconego odpisu aktu urodzenia
- **zmiana numeru ewidencyjnego PESEL** wykonywana w przypadku **zmiany płci** lub sprostowania danych o dacie urodzenia lub płci przekazanych z usc. Po zmianie stary numer PESEL może być przechowywany w nowym rekordzie jako poprzedni numer ewidencyjny
- **zmiana nazwiska lub imienia** wykonywana w trybie administracyjnym. Organem zmieniającym jest kierownik usc. Operacja nie jest tożsama ze zmianą nazwiska związaną ze zmianą stanu cywilnego
- **sprostowanie, ustalenie treści, odtworzenie lub uzupełnienie aktu urodzenia.** Dane przekazane z usc.

powodują zmiany w bazie ewidencji ludności.

2. Na drukach **Pu-M-12a**, odpisów skróconych aktu małżeństwa zgłaszane są następujące rodzaje zdarzeń:

- **zmiana stanu cywilnego** aktualizująca rekord na podstawie odpisu aktu stanu cywilnego:
 - ▶ **zawarcie związku małżeńskiego**
 - ▶ **unieważnienie małżeństwa** - powoduje przywrócenie poprzedniego stanu cywilnego
 - ▶ **rozwód** - wprowadza do rekordu nowy stan cywilny
 - ▶ **zgon współmałżonka** - powoduje zmianę stanu cywilnego na „wdowiec” lub „wdowa”. Zmiany nazwiska w tej sytuacji nie przewiduje się
 - **powrót do nazwiska poprzedniego** w okresie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia orzeczenia rozwodu
 - **zmiana nazwiska lub imienia** wykonywana w trybie administracyjnym. Organem zmieniającym jest kierownik usc. Siedzibę usc. określa kod terytorialny gmin. Operacja nie jest tożsama ze zmianą nazwiska związaną ze zmianą stanu cywilnego
 - **sprostowanie, ustalenie treści, odtworzenie lub uzupełnienie aktu małżeństwa** - dane przekazane z usc. powodują zmiany w bazie ewidencji ludności.
3. Na drukach **Pu-M-15a** odpisów skróconych aktu zgonu zgłaszana jest rejestracja zgonu
- **rejestracja zgonu** wymaga wpi-

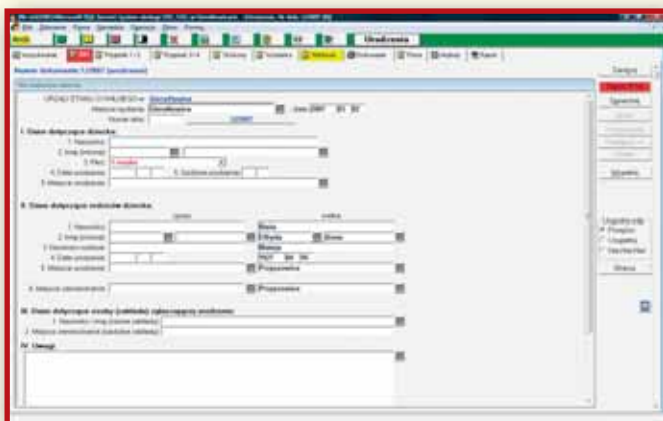
sania danych przekazanych z usc. tj. daty zgonu i nr aktu oraz kodu terytorialnego i kodu organu „1” usc. rejestrującego zdarzenie oraz wpisanie

wym usc. i biurem ewidencji ludności może następować drogą elektroniczną. Eksport danych elektronicznych do systemu ewidencji ludności nie ma charakteru automatycznego.

Wymiana danych z ewidencji ludności w trakcie rejestracji małżeństwa



Wymiana danych z ewidencji ludności w trakcie rejestracji zgonu



Wynika to z faktu, że zgodnie z ustaleniami z pracownikami usc. proces ten powinien być w pełni kontrolowany. Pozwala to również w sytuacji jakichkolwiek wątpliwości prawnych lub organizacyjnych nie wykonywać tego eksportu. Celem eksportu danych jest przekazanie to tabel pośrednich (lub plików XML) informacji merytorycznie zgodnych z odpisami skróconym przekazywanym do biura ewidencji ludności. Forma elektroniczna dokumentu zawiera dane z zakładki odpisu skróconego oraz zameldowania. Dzięki temu pracownicy BEL unikają przepisywania tych danych (co może być źródłem błędów) i podnosi jakość danych w bazie PESEL.

w adresie ostatniego pobytu stałego (lub czasowego) daty zgonu jako daty wymeldowania

- **sprostowanie, ustalenie treści, od-tworzenie lub uzupełnienie aktu zgonu** - dane przekazane z usc. powodują zmiany w bazie ewidencji ludności.

Komórki ewidencji ludności mogą osiągać informacji określonych w odpisach skróconych aktów stanu cywilnego z każdego urzędu stanu cywilnego w Polsce.

W przypadku posiadania przez urząd gminy komputerowych systemów rejestracji aktów stanu cywilnego i ewidencji ludności wymiana informacji pomiędzy miejsco-

Zakres przekazywanych danych określa **art. 44a. 1. ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności:**

1. Ewidencję ludności prowadzi się w systemie informatycznym na podstawie danych osobowych zgłoszonych przy wykonywaniu obowiązku meldunkowego oraz zgłoszeń, o których mowa w art. 14 oraz w art. 17, w formie:
 - 1) zbiorów meldunkowych (...)
 - 2) zbioru danych osobowych PESEL, zwanego dalej „zbiorem PESEL”, uzyskanych w związku z nadawaniem numeru PESEL na podstawie zbiorów meldunkowych, o których mowa w pkt. 1 lit. a-c.

2. W zbiorze danych stałych mieszkańców gromadzone są następujące ich dane:

- 1) nazwisko i imiona;
- 2) nazwisko rodowe;
- 3) nazwiska i imiona poprzednie;
- 4) imiona i nazwiska rodowe rodziców;
- 5) data i miejsce urodzenia;
- 6) stan cywilny;
- 7) numer aktu urodzenia i oznaczenie urzędu stanu cywilnego, który ten akt sporządził;
- 8) płeć;
- 9) numer PESEL;
- 10) obywatelstwo (data nabycia obywatelstwa polskiego, data utraty obywatelstwa polskiego);
- 11) imię i nazwisko rodowe małżonka oraz jego numer PESEL;
- 12) data zawarcia związku małżeńskiego, numer aktu małżeństwa i oznaczenie urzędu stanu cywilnego, który ten akt sporządził, data rozwiązania związku małżeńskiego, sygnatura akt i oznaczenie sądu, który rozwiązał małżeństwo, data zgonu małżonka, numer aktu zgonu i oznaczenie urzędu stanu cywilnego, który ten akt sporządził;
- 13) adres i data zameldowania na pobyt stały(...).

Dane zgromadzone w zbiorach ewidencji ludności w dużej mierze pokrywają się w zakresie informacyjnym z danymi gromadzonymi w rejestrach stanu cywilnego. Różnica polega na tym, że dane w ewidencji ludności dotyczą osób aktualnie zameldowanych w obrębie terytorialnym gminy; a dane aktów stanu cywilnego dotyczą osób dla których miejscem zdarzenia życiowego (urodzenia lub małżeństwa) była ta gmina. Różnica w danych obu populacji osób objętych rejestracją w USC i BEL jest wykorzystana do wzajemnej weryfikacji i uzupełniania obu rejestrów.

SPOSOBY KORZYSTANIA Z BAZY PESEL PRZEZ SYSTEM PB_USC

Współpracę organów ewidencji ludności z innymi organami administracji reguluje USTAWA z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych, rozdział 8b *Udostępnianie danych osobowych ze zbiorów meldunkowych, zbioru PESEL oraz ewidencji wydanych i utraconych dowodów osobi-*

stych - art. 44h. pkt. 1. „Dane ze zbiorów meldunkowych, zbioru PESEL oraz ewidencji wydanych i utraconych dowodów osobistych udostępnia się, o ile są one niezbędne do realizacji ich ustawowych zadań, następującym podmiotom: 1) **organom administracji publicznej**, sądom, prokuraturze, (...)”.

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy przekazywaniem danych z usc. do PESEL (regulowany obowiązkiem meldunkowym) a korzystaniem z danych PESEL przez usc. Tkwi ona w tym, że proces meldunku polega na przesłaniu komunikatu (danych) do systemu BEL niekoniecznie w czasie rzeczywistym chociaż, jak określa ustawa, winien być niezwłoczny. Eksport danych obejmuje tylko nowe dane i dane zmodyfikowane.

Import danych z bazy PESEL musi odbywać się w czasie rzeczywistym i należy wziąć pod uwagę, że zapytanie może dotyczyć dowolnego rekordu lub rekordów zgromadzonych w bazie PESEL. Oznacza to, że użytkownik programu PB_USC jest zainteresowany pełnym zakresem danych zgromadzonych w bazie PESEL. Ponadto aplikacja PB_USC w żaden sposób nie modyfikuje danych, które importuje, więc baza ewidencji ludności (widok danych) może z punktu widzenia aplikacji PB_USC pracować w trybie *‘tylko do odczytu’*.

Pracownicy USC w Gliwicach na wszystkich stanowiskach komputerowych w rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów mają zainstalowaną funkcję połączenia z ewidencją ludności.

Wszyscy chętnie korzystamy z tego udogodnienia zarówno przy rejestracji noworodka – sporządzając akt urodzenia sięgamy (podając numer PESEL) do danych rodziców jak i spisując zapewnienie do ślubu korzystamy z danych osobowych nupturientów czy też sporządzając akt zgonu pobieramy dane osoby zmarłej jej współmałżonka jak również ostatnie miejsca zameldowania. Dzięki temu obsługa stron jest sprawniejsza i na bieżąco eliminowane są błędy poprzez konfrontację naszych dokumentów (np. składanych przez stronę) z danymi z ewidencji ludności.

Małgorzata Korzeniowska

kier. USC w Gliwicach

Władysław Penar

dyr. PTH TECHNIKA



WYJAŚNIENIA DEPARTAMENTU REJESTRÓW PAŃSTWOWYCH

DOTYCZĄCE PROBLEMÓW ZGŁASZANYCH PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW PROGRAMU EWIDENCJI LUDNOŚCI PTH „TECHNIKA”

■ Andrzej Konopacki

Wdrażając w gminach system PB_ewid wysłuchujemy wielu pytań i uwag użytkowników. Pierwszą ich partię, w celu wyjaśnienia, przesłaliśmy e-mailem do Departamentu Rozwoju Rejestrów. Odpowiedzi udzielił Leszek Kopytowski, st. specjalista Wydziału Aktualizacji Rejestrów Departamentu Rozwoju Rejestrów MSWiA.

Andrzej Konopacki: Kiedy dziecko tuż po urodzeniu umiera, wtedy z danego usc. przychodzi do ewidencji ludności jednocześnie akt urodzenia i akt zgonu. Program melduje dziecko jako noworodka, ale nie pozwala na wpisanie zgonu, domagając się przyznania mu numeru PESEL, a w wyniku „rozbieżności” dat: urodzenia, wystawienia aktu urodzenia, zameldowania i zgonu np.: ur. 01.01.08, zm. 01.01.08, data wystawienia aktu urodzenia a tym samym data zameldowania 05.01.08 - program nie wpisuje zgonu, wyświetlając infor-

mację, iż zgon wystąpił wcześniej niż data zameldowania.

Czy rejestrowanie w ewidencji noworodka w takiej sytuacji, jak opisana, jest przewidziane prawem? Czy należy uzupełnić program o taką opcję i czy występować o nadanie mu numeru PESEL?

Leszek Kopytowski: Opisana sytuacja wprawdzie rzadko się zdarza, ale jest dobrze znana wszystkim użytkownikom. Jesteśmy zdziwieni pytaniem (a raczej niewiedzą). Zdarzenie takie należy rejestrować następująco: zarejestrować dziecko w systemie, bez wprowadzania zgonu (w podanym przykładzie data urodzenia = 01.01.08, data zameldowania 05.01.08 = dacie wystawienia odpisu aktu urodzenia). Nie należy wprowadzać danych o zgonie. Rekord należy wprowadzić do Protokołu-0/B i przekazać do MSWiA. Po otrzymaniu numeru PESEL dla dziecka: doczytać numer, w trybie korekty poprawić datę

zameldowania na zgodną z datą urodzenia oraz wprowadzić dane o zgonie. Rekord wyprowadzić do Protokołu-1/B i przekazać do WBD/TBD.

UWAGA!! Nie dotyczy to dziecka martwo urodzonego! W takim przypadku, mimo sporządzenia aktu urodzenia, usc. nie powinno przekazywać odpisu skróconego aktu urodzenia do ewidencji ludności! Dzieciom martwo urodzonym NIE nadaje się numeru PESEL!

A.K.: W słowniku kodów terytorialnych brak gminy NIEOKREŚLONA z kodem 0000000. Zdaniem jednego z użytkowników jest to przydatne np. przy braku szczegółowych danych o akcie urodzenia. Chodzi np. o obywateli polskich urodzonych za granicą lub urodzonych przed 1946 rokiem. Częste są także sytuacje, kiedy w bazie danych lub w karcie osobowej mieszkańca (KOM) istnieje tylko wpis typu: „stan cywilny: wdowa”, a od stworzenie danych, na podstawie których

wdowieństwo zostało zarejestrowane wiele lat temu, jest niemożliwe.

Czy stosowanie takiego kodu dla oznaczenia „usprawiedliwionego” braku danych jest dozwolone, czy w komunikacji z WBD, taki kod jest dopuszczalny? (w Zachodniopomorskiem to podobno działa).

L.K.: Nie istnieje pojęcie „usprawiedliwionego braku aktu urodzenia” – osoby urodzone za granicą po przyjeździe do Polski powinny umiejscowić swój zagraniczny akt urodzenia w polskich księgach stanu cywilnego. Dotyczy to także osób urodzonych przed rokiem 1946 (skąd taka granica czasowa?). Wg stanowiska DSO MSWiA organy gmin powinny pomagać takim osobom w odtworzeniu aktów stanu cywilnego. Jeżeli w karcie KOM widnieje jedynie zapis: stan cywilny „wdowa”, to jest OK. Nic nie trzeba uzupełniać, kontrola też nie wnosi zastrzeżeń – więc gdzie jest problem? Kodu gminy: „NIEOKREŚLONA” nie przewidujemy.

A.K.: Słownik rodzajów dokumentów tożsamości stosowanych w ewidencji, przedstawiony w wytycznych MSWiA (CBD, WBD, TBD), nie przewiduje dla cudzoziemców dokumentów podróży, takich jak paszport i wiza. Zdaniem wielu użytkowników powinien je zawierać.

Czy można rozszerzyć stosowane w słowniku kody o nowe rodzaje, np. 7- wiza, 8-paszport, i przekazywać je bez kontroli poprawności serii, dat wydania i wystawców do WBD, czy też trzeba wprowadzić dodatkowe pola danych dla zapamiętania takiej informacji? W tej drugiej sytuacji dane o tych dokumentach nie byłyby przekazywane do WBD.

L.K.: Użytkowników zgłaszających powyższy problem proszę odesłać do art. 44a Ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Ustawa wyraźnie określa, jakie dokumenty tożsamości MOGĄ być gromadzone w gminnych zbiorach meldunkowych. NIE NALEŻĄ do nich paszport i wiza!!! Odpowiadając wprost na pytanie – NIE MOŻNA rozszerzyć słownika rodzajów dokumentów tożsamości (bez względu na to, czy dane te będą przekazywane do WBD/TBD, czy nie). Zabrania tego prawo!

A.K.: Czy przy wymeldowaniu osoby decyzją administracyjną można stworzyć dodatkowe pole dla naniesienia sygnatury decyzji i wydającego ją organu (np. SO.51151/7/2008)?

L.K.: Nie ingerujemy w takie rozwiązanie – informacje takie NIE MOGĄ tylko „wychodzić” na zewnątrz (tj. do Protokołu-1/B).

A.K.: Jeden z użytkowników zgłosił, iż został zobowiązany do okresowego przekazywania informacji o zmianach w bazie danych ewidencji do starostwa powiatowego. (Generowanie zmian do starostwa powinno mieć opcję wyboru daty, która daje możliwość zaznaczenia przestrzeni czasowej zaistniałych zmian).

W związku z tym prosimy o informację:

- **Jakie przepisy regulują formę, częstotliwość i zakres danych zgłaszanych do starostwa?**
- **Czy zgłaszanie takich zmian jest obowiązkowe przez wszystkie gminy, czy jest to kwestia uzgodnień między gminą i starostą (tylko jeden z potencjalnych klientów zgłosił tę uwagę)?**

L.K.: Nie są nam znane żadne uregulowania prawne, z których by wynikał obowiązek, o którym mowa w pytaniu. Jeżeli gmina przekazuje jakieś dane do starostwa, to powinny naszym zdaniem mieć zastosowanie przepisy rozdziału o udostępnianiu danych z ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

A.K.: Istnieją pewne rozbieżności między zakresem danych przechowywanych na drukach KOM, gromadzonych w elektronicznych systemach lokalnej ewidencji ludności, a zakresem określonym w ustawie o ewidencji ludności. Wielu użytkowników oczekuje, że w związku z planowanym wycofaniem druków KOM w 2010 roku, oprogramowanie powinno umożliwić wpisanie do bazy danych wszystkich danych z tych druków. Najczęściej zgłaszana jest potrzeba zapamiętania numerów ewidencyjnych PESEL rodziców. Znam przypadek z woj. małopolskiego, gdzie kontrola z urzędu wojewódzkiego zakwestionowała stosowane w gminie oprogramowanie ewidencji ludności, ze

względu na niezgodność zakresu danych gromadzonych w bazie z kartą KOM.

Czy więc gromadzenie numerów PESEL rodziców jest dopuszczalne (dla potrzeb przewidywanych przyszłych zastosowań w PESEL2 lub bieżącego przetwarzania)?

L.K.: Art.44a Ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych nie przewiduje gromadzenia numerów PESEL rodziców osoby będącej „właścicielem” rekordu. Aby było to możliwe, należałoby zmienić ustawę.

W chwili obecnej jest to niedopuszczalne.

A.K.: Według jednego z potencjalnych użytkowników system powinien zapewnić odnotowanie:

- sprzeciwu, o którym mowa w art. 32 ust. 1 pkt 7 Ustawy o ochronie danych osobowych, po jego uwzględnieniu,
- sprzeciwu określonego w art. 32 ust. 1 pkt 8 Ustawy o ochronie danych osobowych.

Jednak przetwarzanie danych w ewidencji jest niezbędne dla spełnienia obowiązku wynikającego z ustawy o ewidencji ludności i jako takie nie podlega sprzeciwom, natomiast przypadki niezgodnego z prawem przetwarzania danych (np. udostępnienie do celów marketingowych przez ewidencję) powinny być zgłoszone jako przestępstwo do prokuratury, a nie jako sprzeciw. **Czy opinia ta jest słuszna?**

Jeśli ww. punkty ustawy o ochronie danych osobowych (art.32 ust.1 pkt. 7 i 8) wymagają uwzględnienia, to jak rozwiązać ewentualne dalsze przetwarzanie danych osobowych w ewidencji?

L.K.: Przedstawiona wyżej opinia jest SŁUSZNA. Zgodnie z art.32 ust.1 pkt 7 i 8 zainteresowana osoba może zgłosić sprzeciw wobec przetwarzania jej danych osobowych, pod warunkiem, że jej dane osobowe przetwarzane są na podstawie art.23 ust.1 pkt 4 lub 5. Ponieważ w ewidencji ludności dane osobowe zainteresowanych osób przetwarzane są na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 2 (a więc nie pkt 4 lub 5), to zgłoszenie sprzeciwu wobec tego przetwarzania NIE JEST możliwe. W związku z powyższym w ewidencji ludności NIE GROMADZI się danych o sprzeciwie.

Andrzej Konopacki

programista PTH „TECHNIKA”



CZEGO OCZEKUJĄ KIEROWNICY URZĘDÓW STANU CYWILNEGO W SWEJ PRACY ZAWODOWEJ?

■ Krystyna Gładych

N tak postawione pytanie, które stanie się jak sądzę tematem do dyskusji na łamach naszego biuletynu, mogę – na podstawie wieloletniej współpracy z kierownikami usc. – powiedzieć, że na pewno:

1. zrozumienia przez przełożonych, jak ważna i odpowiedzialna jest ich praca,
2. interesantów mających zaufanie do urzędu,
3. odpowiedniego zaszerogowania według tabeli płac,
4. wynagrodzenia na pracę w godzinach nadliczbowych oraz za pracę w soboty, niedzielę i święta,
5. wynagrodzenia za przyjmowanie oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński poza lokalem urzędu stanu cywilnego,
6. zagwarantowania bezpieczeństwa w sytuacji, gdy czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego dokonuje się poza urzędem,
7. ustalenia jednolitego ekwiwalentu za ubiór reprezentacyjny.

Jest z pewnością jeszcze parę innych spraw, które nie są uregulowane przepisami prawnymi, o które Państwo zapytacie na łamach biuletynu „TECHNIKA i USC”, na co przyznam się liczyć.

Zrozumienie, zarówno przez przełożonych jak i interesantów, wagi pracy urzędnika stanu cywilnego, to trudny temat dla kierownika usc. Przełożeni z reguły unikają urzędów stanu cywilnego, bo aby ogarnąć to, co się w tym urzędzie załatwia, trzeba by zapoznać się z prawem o asc. obowiązującym na przestrzeni ok. 100 ostatnich lat. Dla wygody więc najczęściej przyjmują, że w urzędzie

stanu cywilnego udziela się tylko ślubów, a że jest możliwość zawierania związków małżeńskich w formie wyznaniowej ze skutkami cywilnymi, to znaczy, że kierownik usc. ma mniej pracy niż przed wejściem w życie ustaw tzw. okołokonkordatowych. Tymczasem to kierownik urzędu stanu cywilnego musi te akty przygotować i zarejestrować, zaś liczba zawartych małżeństw w urzędach stanu cywilnego wzrasta corocznie w stosunku do małżeństw zawartych w formie wyznaniowej. Corocznie zwiększa się też ilość aktów transkrybowanych, podobnie jak wydawanych

w sytuacji, gdy prawie nie było aktów transkrybowanych z uwagi na minimalny ruch transgraniczny; paszport w wielu przypadkach był dokumentem trudnym do uzyskania, a z wyjazdem z kraju na stałe wiązało się rozliczenie z posiadanego mieszkania. Książeczkowy dowód osobisty zawierał wpis o stanie cywilnym i kawaler ubiegający się np. w banku o kredyt nie musiał udowadniać, że nie ma żony, a rodzice, że posiadają małoletnie dzieci.

Brak wiedzy o ilości i jakości spraw załatwianych w urzędach stanu cywilnego i brak skarg na te urzędy powoduje, że **uposażenie kierownika usc. i**

Brak wiedzy o ilości i jakości spraw załatwianych w urzędach stanu cywilnego i brak skarg na te urzędy powoduje, że uposażenie kierownika usc. i pracowników tego urzędu jest z reguły najniższe w całym urzędzie gminy.

odpisów aktów stanu cywilnego, że o „akcjach” związanych z wydawaniem nowych dowodów osobistych już nie wspomnę.

Urzędy stanu cywilnego mają zbyt małą obsadę etatową w stosunku do liczby spraw i obsługiwanych obywateli, którzy zamieszkują przecież nie tylko na terenie okręgu gminy, czy terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale także poza granicami kraju.

Do roku 1990 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przyjmowało, że optymalnym rozwiązaniem byłoby, aby 1 osoba zatrudniona w urzędzie stanu cywilnego obsługiwała 8-10 tys. obywateli. Takie założenia poczyniono

pracowników tego urzędu jest z reguły najniższe w całym urzędzie gminy.

Nie są też opłacane godziny nadliczbowe i praca w soboty, niedziele i święta, a przecież przepisy prawa pracy w tym zakresie normują te zagadnienia. Przepis art. 24 ust.2 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tekst jednolity – Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1593 z późniejszymi zmianami) stanowi, że czas pracowników samorządowych nie może przekraczać 40 godzin na tydzień i ośmiu godzin na dobę.

Pracę w godzinach nadliczbowych, ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jednolity Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn.

zmianami), w art. 151 w par. 1 określa w sposób następujący:

„Praca wykonywana ponad obowiązujące normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych”.

Czas pracy kierownika usc. to 40 godzin na tydzień, po osiem godzin dziennie.

Jeżeli kierownik usc. pracuje od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania urzędu i w sobotę przychodzi na śluby, to wykonuje ponadtygodniową normę czasu pracy (przekroczył 40 godzin). Analogicznie sytuacja się przedstawia, gdy kierownik usc. np. w poniedziałek, zamiast pracować, jak wszyscy pracownicy urzędu do godz. 15.30, czyli 8 godzin dziennie, pracował do godz. 20.30 w związku z akcją wydawania nowych dowodów osobistych. W takich przypadkach ma przedłużony dobowy czas pracy. Praca w godzinach nadliczbowych jest pracą za dodatkowym wynagrodzeniem. **Za każdą godzinę w tygodniu, ponad wyznaczony dobowy czas pracy i za pracę w sobotę, należy się pracownikowi i kierownikowi usc. dodatek w wysokości 50% wynagrodzenia. Za pracę w niedzielę i święto – 100% oprócz normalnego wynagrodzenia (art. 151¹ kp.).**

W zamian za czas pracy w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może mu udzielić w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy. Jeżeli pracownik wniosku nie składa, pracodawca udziela czasu wolnego w wymiarze o połowę wyższym niż liczba godzin przepracowanych (art. 151²).

Oczywiście, jeżeli pracownik „odebrał” godziny nadliczbowe, to dodatek finansowy mu nie przysługuje.

Za pracę w sobotę, wykonywaną w razie szczególnych potrzeb pracodawcy (art. 151), pracownikowi przysługuje w zamian inny dzień wolny

od pracy udzielony pracownikowi do końca okresu rozliczeniowego, w terminie z nim uzgodnionym (art.151⁵). Ta praca w sobotę, którą wykonuje kierownik usc. czy inny pracownik tego urzędu, to praca szczególnych potrzeb pracodawcy, o której jest mowa w powyższym przepisie prawnym. To nie z własnej woli, tylko na polecenie wójta, burmistrza lub prezydenta, kierownik usc. w sobotę przychodzi na śluby czy czeka na zgłoszenia o zgonie.

Nieuzasadnione jest także twierdzenie wójtów, burmistrzów, prezydentów a szczególnie sekretarzy gmin, że kierownikom usc. nie należy się dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ponieważ stosuje się do nich przepis art. 154⁴ par. 1 Kodeksu pracy. Na prośbę burmistrza jednego z miast, stanowisko w powyższej sprawie zajął Departament Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. **W piśmie z dnia 8 lipca 2006 r. Nr DAP/026-173/06/AKm stwierdził: „bezspornym wydaje się fakt, że powoływani przez radę gminy kierownicy urzędów stanu cywilnego nie są pracownikami zarządzającymi w imieniu pracodawcy zakładem pracy, lecz są kierownikami wyodrębnionych komórek organizacyjnych, a zatem znajduje do nich zastosowanie przepis art. 151¹ par.2 Kodeksu pracy”.**

Praca w godzinach nadliczbowych musi być udokumentowana przez pracownika, aby pracodawca za jej dodatkowe wykonanie zapłacił lub udzielił dnia wolnego od pracy czy czasu wolnego od pracy. Jeżeli w urzędach są zegary, które rejestrują czas wejścia i wyjścia pracownika do i z budynku, to nie musimy prowadzić żadnej dodatkowej dokumentacji. Jeżeli ich nie ma - to w sobotę trzeba podpisać listę obecności, a jeżeli nie mamy do niej dostępu, to trzeba założyć sobie zeszyt, w którym będzie odnotowywany czas pracy w godzinach nadliczbowych od poniedziałku do piątku i w soboty. Udokumentowanie czasu pracy w godzinach nadliczbowych będzie sygnałem dla pracodawcy, że albo trzeba danemu pracownikowi za ten czas zapłacić albo udzielić dnia czy czasu wolnego od pracy. Nierozliczenie się z pracownikiem jest traktowanie w świetle orzecznictwa sądowego i stanowiska Państwowej Inspekcji Pracy, jako niewypłacenie części wynagrodzenia pracownikowi.

Jest jeszcze jedna sprawa warta uwagi, a mianowicie **przyjmowanie oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński poza lokalem usc.**

Jeżeli już tak jesteśmy zapatrzeni na kraje zachodnie, że wiele gmin zawiera porozumienia partnerskie z bliźniaczymi miastami, fascynują



nas przyjęte tam praktyki, to przyjmijmy do stosowania fakt, iż jeżeli przyszli małżonkowie chcą - wzorem tychże krajów - zawrzeć małżeństwo poza lokalem usc., to powinni (tak, jak ma to miejsce i tam!) dodatkowo za to zapłacić.

Można przecież ustalić kwotę np.:

- w wysokości 400 zł od każdego ślubu udzielanego od poniedziałku do piątku, po godzinach pracy urzędu,
- 800 zł - jeżeli małżeństwo będzie zawierane w soboty, i
- 1000 zł - za śluby w niedzielę i święta,

co i tak jest kwotą znacznie niższą od opłat pobieranych np. w Anglii czy nawet u nas przez duchownych, z czego 100 zł zasili konto urzędu gminy a reszta kieszeń kierownika usc.; i wszyscy będą zadowoleni.

Takie działanie wymaga tylko jednego: zmiany zapisu art. 7 ust. 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zapis tego artykułu mógłby brzmieć:

„Na życzenie osób pragnących zawrzeć małżeństwo, za zgodą kierownika urzędu stanu cywilnego, oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński mogą zostać przyjęte poza lokalem urzędu stanu cywilnego”.

Taki zapis ustawy dałby możliwość decydowania kierownikowi usc., czy w miejscu wskazanym przez nupturientów przyjmie oświadczenie czy nie. Nie można bowiem zmuszać urzędnika państwowego, aby nurkował pod wodą, wdrapywał się na wysokie budowle czy pełzał w podziemnych grotach. Nie byłoby dywagacji, jakie są teraz, np. jaka jest pozycja społeczna wnioskujących i jakich korzyści spodziewa się kierownik za to, że udzielił ślubu w hotelu czy w altanie ogrodowej.

Niektórzy kierownicy stwierdzają, że praca poza urzędem może być związana z dodatkowym niebezpieczeństwem. Nie ma przepisów wykonawczych do Kodeksu pracy z zakresu bhp., które przewidywałyby specjalistyczne szkolenia dla kierowników urzędów stanu cywilnego, jeżeli ci wykonują pracę poza urzędem gminy.

Jeżeli kierownik obawia się zagrożenia ze strony osób biorących udział w ceremonii ślubnej, może zapisać się na kurs samoobrony. Sfinansowanie takiego kursu mogłoby nastąpić z funduszu świadczeń socjalnych, który każda gmina posiada.

Za bezpieczeństwo kierownika usc. na terenie zakładu karnego i aresztu śledczego odpowiada służba więzienna. Wynika to z zapisu art. 1 ust. 3 pkt. 3 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o służbie więziennej (Dz. U. Nr 61, poz. 283 z późn. zmianami), że do podstawowych zadań służby więziennej należy ochrona społeczeństwa przed sprawcami przestępstw osadzonymi w zakładach karnych i aresztach śledczych.

projektu zmiany ustawy uprawniony jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jak Państwo widziecie pomysły to ja mam, wiedzę z zakresu pracy kierownika urzędu stanu cywilnego też. Ale potrzebny jest ktoś, kto mógłby tymi pomysłami zainspirować odpowiednie organy państwowe. Trudno z takimi czy innymi postulatami występować pojedynczym osobom czy pojedynczym kierownikom usc., ale władze Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej to już inna sprawa. Jest to Stowarzyszenie o zasięgu ogólnopolskim, którego jesteście Państwo (a przynajmniej zdecydowana większość) członkami.

Za każdą godzinę w tygodniu, ponad wyznaczony dobowy czas pracy i za pracę w sobotę, należy się pracownikowi i kierownikowi usc. dodatek w wysokości 50% wynagrodzenia. Za pracę w niedzielę i święto – 100 % oprócz normalnego wynagrodzenia (art. 1511 kp.).

Obaw kierowników o swoje życie w czasie wykonywania obowiązków służbowych nie można, w świetle obowiązujących przepisów prawnych, „podciągnąć” pod działania związane z terroryzmem, gdyż jedna z definicji terroryzmu określa go jako nieuzasadnione lub bezprawne użycie siły bądź przemocy wobec osób i mienia, aby zastraszyć lub wywrzeć przymus na rząd, ludność cywilną lub ich część, co zmierza do promocji celów politycznych, społecznych lub finansowych. Istotą terroryzmu jest to, że przedmiotem działania są osoby, które nie mają wpływu na realizację celów jakie chcą osiągać organizacje terrorystyczne. Chodzi tu o efekt psychologiczny, społeczny, medialny, mający doprowadzić do destabilizacji państwa.

Wprowadzenie **ekwiwalentu za umundurowanie** kierownika urzędu stanu cywilnego wymaga zamieszczenia delegacji ustawowej w Prawie o aktach stanu cywilnego. Do wniesienia

Celem tego Stowarzyszenia jest, między innymi, inicjowanie prac badawczych, występowanie do właściwych organów państwowych z propozycjami zmian i aktualizacji obecnie obowiązujących przepisów prawa w zakresie objętym statutem (par. 6 lit. b statutu), a realizowanie celów stowarzyszenia następuje, między innymi, poprzez przedstawianie właściwym organom władzy państwowej opinii i uwag dotyczących przepisów prawa mających związek z rejestracją stanu cywilnego i ich funkcjonowania w praktyce (par. 7 lit. c statutu).

Z pewnością wprowadzenie zmian w przepisach prawnych dotyczących kierownika urzędu stanu cywilnego nie nastąpi z dnia na dzień, ale im wcześniej podejmie się takie działania, tym wcześniej uzyska się ich efekt.

Ja ze swej strony deklaruje daleko idącą pomoc, aby praca kierownika urzędu stanu cywilnego nie była dla niego udręką a przyjemnością.

Krystyna Gładych

Dz.U.07.134.947

**WYROK
TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO**

z dnia 16 lipca 2007 r.

sygn. akt SK 61/06

(Dz. U. z dnia 26 lipca 2007 r.)

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

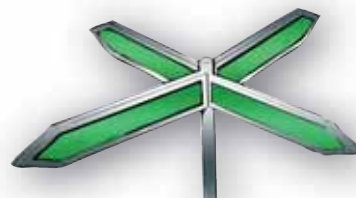
Ewa Łętowska - przewodniczący,
Jerzy Ciemniowski,
Marek Mazurkiewicz,
Janusz Niemcewicz - sprawozdawca,
Jerzy Stępień,
protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniu 16 lipca 2007 r., skargi konstytucyjnej Mariusza Kaźmierczyka o zbadanie zgodności art. 76 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59, ze zm.) w zakresie, w jakim uniemożliwia uznanie dziecka po jego śmierci, o ile nie pozostawia ono zstępnych, z art. 51 ust. 4 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

orzeka:

Art. 76 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59, ze zm.) jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 51 ust. 4 Konstytucji.

KTO PYTA NIE BŁĄDZI



Do redakcji naszego biuletynu napływają ciągle pytania dotyczące wymagań kwalifikacyjnych i zatrudnienia w urzędach gmin kierowników urzędów stanu cywilnego. Aby uzyskać wiarygodną i wyczerpującą odpowiedź skierowaliśmy je pismem z dnia 5 lutego 2008 r. do Departamentu Administracji Publicznej MSWiA.

Sformułowane zostały następująco:

1. Czy ministerstwo planuje zmianę przepisu art. 3a ust.1 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tekst jednolity - Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz.1593 z późn. zmianami), poprzez wyłączenie naboru kandydatów na stanowisko kierownika urzędu stanu cywilnego (zastępcę, zastępców), skoro uprawnienia do wyboru kandydata na to stanowisko posiada rada gminy na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1986 r. (tekst jednolity - Dz.U. z 2004 r. Nr 161, poz.1688 z późn. zm.)? Jeśli tak, to od kiedy?

2. Jak należy interpretować obecny zapis powyższego przepisu prawnego w sytuacji, gdy kierownikowi komórki ewidencji ludności rada gminy chce powierzyć obowiązki kierownika urzędu stanu cywilnego - czy wójt (burmistrz, prezydent miasta) powinien zorganizować konkurs czy nie?

3. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 146, poz.1222 z późn. zmianami), nie zamieszczono przepisu uchylającego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2000 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 61 poz.707). Czy oznacza to, że równocześnie obowiązują dwa akty prawne w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych?

4. Kierownicy urzędów stanu cywilnego ze średnim wykształceniem, pracujący na swych stanowiskach 10, 15 i więcej lat, mają problem w udowodnieniu swoim pracodawcom, że nie stosuje się do nich przepisów dotyczących konieczności posiadania wyższego wykształcenia. Taki zapis zawierało ww. rozporządzenie z dnia 26 lipca 2000 r. (par.19).

Na podstawie jakiego przepisu prawnego mają pracownicy udowodniać swe racje?

Pismem DAP/026-23/08/PW z dnia 18.02.2008 r. zostaliśmy poinformowani, iż nasze wystąpienie skierowane zostało do Departamentu Spraw Obywatelskich (pytanie 1 i 2) oraz do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (pytanie 3 i 4), skąd otrzymaliśmy odpowiedzi jn. Mamy nadzieję, że odpowiedzi te satysfakcjonują pytających.

redakcja

**MINISTERSTWO
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ**

DEPARTAMENT PRAWA PRACY
DPR-V-4251-11-BW/MŻ/08 (l.dz. 4102-193)

Warszawa, dnia 2008-02-28

**Pan Władysław Ponar
Redaktor Naczelny
Biuletynu Informacyjnego
TECHNIKA i USC
ul. Toszecka 2
44-102 Gliwice**

Odnosząc się do kwestii, o których mowa w pkt 3 i 4 pisma z dnia 5 lutego br., przekazanego nam przez Departament Administracji Publicznej MSWiA (przy piśmie z dnia 18.02. br. znak: DAP/026-23/08/PW), Departament Prawa Pracy przekazuje następujące informacje.

Do pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych samorządu ma zastosowanie jedno rozporządzenie Rady Ministrów – z dnia 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 146, poz. 1222 z późn. zm.). W tekście rozporządzenia, w odnośniku nr 3 zawarta jest informacja, iż wymienione rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2000 r. w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 61, poz. 708 z późn. zm.).

Departament nadmienia, że sposób konstruowania aktów prawnych określa załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908).

W myśl § 126 ust. 1 załącznika do ww. rozporządzenia – w rozporządzeniu zamieszcza się przepis uchylający inne rozporządzenie tylko w przypadku, gdy ma ono uchylić:


- 1) rozporządzenie wcześniejsze, które zostało wydane na podstawie tego samego, nadal obowiązującego przepisu upoważniającego, przez:
 - a) ten sam organ, który wydaje rozporządzenie uchylające,
 - b) organ, którego właściwość przejął organ wydający rozporządzenie uchylające;
- 2) rozporządzenie wydane na podstawie nieobowiązującego przepisu upoważniającego, ale pozostawione czasowo w mocy przez nową ustawę, chyba że nowa ustawa przestała obowiązywać.

W przypadku wydania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 2005 r. nie zachodziła przesłanka, o której mowa w ust. 1 pkt 1.

Kwestię kierowników urzędów stanu cywilnego nie posiadających wykształcenia wyższego, należałoby rozpatrywać na tle przepisu art. 4 ustawy z dnia 6 maja 2005 r. o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych i ustawy o systemie oświaty (Dz. U. Nr 122, poz. 1020).

Przepis ten stanowi, iż „pracownicy samorządowi, którzy w dniu wejścia w życie ustawy nie spełniają wymagań przewidzianych w ustawie, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, do zajmowanego przez nich stanowiska, **mogą nadal być zatrudniani na tych stanowiskach**”.

Powtarzanie ww. przepisu w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 2005 r. nie było zasadne. Zgodnie bowiem z § 118 załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, w rozporządzeniu **nie powtarza się** przepisów ustawy upoważniającej oraz przepisów innych aktów normatywnych.


ZASTĘPCA DYREKTORA
DEPARTAMENTU
Ewa Pomian-Wojcieszczuk



MINISTERSTWO

SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
DEPARTAMENT SPRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, dn. 18 marca 2008 r.

DSO-ZSC-6000- 21/08

Pan
Władysław Penar
Redaktor Naczelny
Biuletynu Informacyjnego
„Technika i USC”

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na pismo z dnia 5 lutego 2008r., przekazane do Departamentu Spraw Obywatelskich przez Departament Administracji Publicznej MSWiA przy piśmie Nr DAP/026-23/08/PW z dnia 18.02.2008r., a dotyczące trybu zatrudnienia kierowników urzędów stanu cywilnego i ich zastępców – uprzejmie informuję co następuje.

Ustosunkowując się do Pana zapytań dotyczących aktualnie obowiązujących przepisów prawnych regulujących tryb powołania na stanowiska kierowników USC i ich zastępców oraz planów zmiany obowiązujących przepisów – uprzejmie informuję, że wprowadzenie nowych uregulowań prawnych w zakresie sposobu powoływania na stanowiska kierownika USC i jego zastępcy jest zagadnieniem traktowanym priorytetowo w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Konieczność zmian obowiązujących przepisów podyktowana jest bowiem niejednoznacznością postępowań organów gmin, spowodowaną niejednoznacznością przepisów prawnych regulujących tą materię, tj. przepisu art. 6 ustawy z dnia 29 września 1986r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. z 2004r. Nr 161, poz. 1688 z późn. zm), przepisów ustawy z dnia 22 marca 1990r. o *pracownikach samorządowych* (t.j. Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1593 z późn. zm.), jak również odmienną linią orzecznictw (wyrok SN z 13.10.1995r., sygn. akt II URN 44/95 oraz wyrok SN z 19.01.2000r. sygn. akt PKN 480/99).

Źródłem powyższych niespójności była zmiana art. 3 ustawy o pracownikach samorządowych, która z dniem 7 sierpnia 2005r. nałożyła obowiązek przeprowadzania konkursów na wolne stanowiska urzędnicze, w tym na kierownicze stanowiska urzędnicze (art. 3a-f powyższego aktu).

Interpretacji i wykładni obecnie obowiązującego przepisu art. 3a ustawy o pracownikach samorządowych dokonał Naczelny Sąd Administracyjny, który w wyroku z dnia 17 października 2007r., sygn. II OSK 1445/07 stwierdził, że obowiązek przeprowadzenia konkursu na stanowisko kierownika urzędu stanu cywilnego ma

charakter bezwzględny i ustawa o pracownikach samorządowych w tym zakresie nie przewiduje żadnych wyjątków, które uzasadniałyby odstępstwo od tej zasady. Wymóg przeprowadzenia konkursu będzie więc miał zastosowanie zarówno dla nowo zatrudnianych kandydatów spoza urzędu gminy, jak i dla kandydatów już w tym urzędzie zatrudnionych. Z treści art. 3a ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych nie można bowiem wyprowadzić wniosku, że osoby zatrudnione w urzędzie nie podlegają obowiązkowi konkursowemu. Sformułowanie „zatrudnianych na podstawie art. 2 pkt 2 i 4” użyte w tym przepisie nie oznacza, iż konkurs taki jest wymagany jedynie w przypadku nowego zatrudnienia, czyli dla kandydata spoza urzędu, lecz ma na celu ograniczenie obowiązku przeprowadzania konkursu jedynie w odniesieniu do pracowników zatrudnianych na podstawie mianowania (art. 2 pkt 2) lub umowy o pracę (art. 2 pkt 4). Skoro zatem kierownik urzędu stanu cywilnego należy do osób zatrudnianych w sposób wymieniony w art. 2 pkt 2 i 4 ustawy o pracownikach samorządowych, czyli w drodze mianowania bądź umowy o pracę, to oczywiste jest, że obsadzenie tego stanowiska musi być poprzedzone otwartym konkursem, przeprowadzanym w trybie art. 3a-d ustawy.

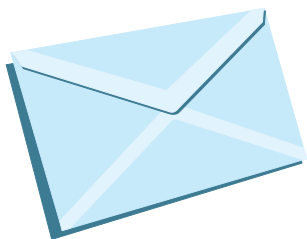
Mając na uwadze niespójność wymienionych wyżej przepisów prawnych w zakresie naboru na stanowisko kierownika USC i zastępcy, a w konsekwencji brak jednolitości postępowań przy zatrudnianiu kierowników USC i ich zastępców, w Departamencie Spraw Obywatelskich MSWiA powstał projekt ustawy o zmianie dwóch ustaw: ustawy „Prawo o aktach stanu cywilnego” oraz ustawy „O pracownikach samorządowych”, który ma na celu jednoznaczne uregulowanie spraw związanych z zatrudnieniem kierownika USC i jego zastępcy. Przygotowany projekt ma na celu zrealizowanie dwóch założeń. Po pierwsze, usankcjonowanie czynności dokonanych po dniu 7 sierpnia 2005r. przez kierowników USC i ich zastępców, którzy zostali powołani na to stanowisko bez przeprowadzenia postępowania konkursowego, a po drugie, umocowanie, wzmocnienie i ustabilizowanie ich pozycji na podstawie jednoznacznych przepisów prawa z jednoczesnym podniesieniem wymagań kwalifikacyjnych. Ponadto, jednym z założeń było wyłączenie konieczności przeprowadzania otwartego naboru na stanowiska kierownika USC i zastępcy i pozostawienie wyboru kandydata w gestii rady gminy.

Powyższy projekt poddany został procesowi legislacyjnemu i obecnie znajduje się na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych i konsultacji społecznych. Z tego powodu, trudno jest jednoznacznie wskazać termin ukończenia prac i ich finalny wynik.

Odnosząc się natomiast do pytania numer 4 dotyczącego wymogu posiadania wyższego wykształcenia – uprzejmie informuję, że Pana pismo w tym zakresie zostanie przekazane zgodnie z właściwością do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Z poważaniem,

ZASTĘPCA DYREKTORA
DEPARTAMENTU SPRAW OBYWATELSKICH
MSWiA
Mirosława HELLICh



MOJE UWAGI DO PRZECZYTANEGO ARTYKUŁU

■ Dariusz Sawicki

Pozwolę sobie zająć osobiste stanowisko wobec treści zawartych w artykule „Urząd stanu cywilnego - instytucja bez granic”, zamieszczonym w biuletynie TECHNIKA i USC numer 4 (53) z IV kwartału 2007 r., autorstwa Sławomira Wojciechowskiego, Kierownika USC w Nowej Soli.

Jestem zdania, że należy doceniać i popierać każdą inicjatywę, której efektem jest wymiana doświadczeń i nawiązywanie współpracy międzynarodowej. Nawet te działania, które doraźnie przynoszą mikroefekty przy makronakładach, mogą przecież w przyszłości okazać się bardzo korzystne. Dlatego też z zainteresowaniem przeczytałem pierwszą część artykułu. Jednakże nie mogłem popaść w spiralę zachwytu i schować głowy w piasek czytając drugą część, dotyczącą pokazania ceremonii ślubu poza lokalem usc.

Jestem daleki od dzielenia naszego środowiska na kierowników z obozu „konserwatystów” i „liberałów”. W swojej wieloletniej pracy zawsze miałem szczęście spotykać nie tyle konserwatystów czy liberałów, ile po prostu wspaniałych ludzi, którzy byli wyśmienitymi fachowcami w swojej dziedzinie.

Ma rację autor artykułu pisząc o coraz większym zainteresowaniu nupturientów przeprowadzaniem ceremonii ślubu poza lokalem usc. Zresztą zainteresowanie to jest skutecznie podsycane - świadomie lub nie, choćby różnego rodzaju serialami, filmami, w których narzeczeni, najczęściej pochodzący z wyższych warstw społecznych, spełniają swoje kaprysy zawierając związek małżeński np. w pięknie urządzonej ogrodach. Widz podświadomie chce się utożsamiać z bogatym stylem życia i - podobnie jak bohaterowie filmu - chce zjechać do ślubu limuzyną i zawrzeć związek małżeński w słoneczne popołudnie nad brzegiem jeziora. Wracając do tematu. Nie mogę się zgodzić z teorią, że „konserwatyści” są przeciwni takim ślubom. Raczej skłaniam się ku stwierdzeniu, że wszyscy ci, którzy interpretują przepis (art.58, ust. 3) wprost, nie widzą możliwości zawarcia ślubu poza lokalem jedynie ze względu na większą atrakcyjność miejsca. Przepis ten mówi wyraźnie: „Jeżeli zachodzą uzasadnione przyczyny...”. Oczywiście „zasadność przyczyny” leży po stronie wnioskodawcy, jednakże uznanie tej „zasadności” jest suwerenną decyzją kierownika i nie może to być decyzja podyktowana li tylko chęcią „przymilenia się” stronie. Między bajki można włożyć, sugerowany przez autora artykułu, związek istniejącego przepisu z systemem prawno-politycznym funkcjonującym w czasie jego tworzenia. Bo niby na czym ma polegać kontrola nad obywatelem zawierającym związek małżeński w usc., a na czym nad tym samym obywatelem zawierającym związek małżeński poza lokalem usc.? Tak, czy inaczej, akt zostanie wpisany w księdze urzędu stanu cywilnego. Należałoby spytać, jakimi kryteriami kierują się kierownicy, nazwijmy ich na potrzeby

tego artykułu „liberalni”, zezwalając na ślub poza lokalem? By uzyskać takie zezwolenie trzeba być prezesem znaczącej w gminie firmy, uznanym biznesmenem, czy wystarczy być kasjerką w supermarkecie? Czy atrakcyjniejsze od wnętrza usc. są muzealne sale, czy może podziemia bunkrów? Czy któryś z owych kierowników zapytał wójta czy burmistrza o to, czy jest skłonny pokrywać koszty licznych delegacji do „atrakcyjnych” miejsc, w których mają się odbywać śluby?

Zupełnie niedawno oburzaliśmy się na niedorzeczne pomysły niektórych radnych o likwidacji sal ślubów w związku z wejściem w życie konkordatu, dzisiaj sami chcemy wprowadzić się z tych sal, nawet bez umocowania prawnego.

Tak na marginesie - jeszcze nie słyszałem, żeby ślub konkordatowy odbył się poza kościołem tylko ze względu na przyjemniejsze dla oka od kościelnych wnętrza np. muzeum.

Nie będę dalej rozwijał tego tematu, ponieważ całkiem niedawno w numerze 2(51) problem trafnie i rzeczowo opisał nasz kolega, Kierownik USC w Katowicach Wojciech Gosiewski.

Jest zupełnie naturalne, że zmienia się istniejąca rzeczywistość i potrzebne są nowe rozwiązania. Pamiętajmy jednak, że my pracujący tu „na dole” przy biurkach, nie tworzymy prawa, my je tylko realizujemy. Na dzień dzisiejszy obowiązuje taki przepis, jaki obowiązuje, stosujemy się więc do jego zapisów bez względu na to, czy w głębi serca nam się to podoba czy też nie.

Kolega Sławek przemycił w swoim artykule jeszcze jeden problem - „różnicy w pozycji kierownika usc. w strukturze administracyjnej (...) w relacjach z otoczeniem społecznym”. Dlaczego w Niemczech bardzo rzadko kwestionuje się decyzje urzędnika, a w naszym przypadku jest to na porządku dziennym? Myślę, że obok innych czynników jest również ten, o którym piszę. Przykład - w prawie niemieckim jest uregulowanie uiszczenia dodatkowej opłaty 50 euro za ślub w sobotę i żaden niemiecki urzędnik od tego nie odstąpi. W Polsce jest uregulowanie „Jeżeli zachodzą uzasadnione przyczyny”, co dla niektórych oznacza „atrakcyjność miejsca”, dla innych „atrakcyjniejsza oprawa”, a dla jeszcze innych „pozycja społeczna wnioskodawcy”.

Podsumowując: byłoby świetnie, gdyby i „konserwatyści” i „liberałowie” stosowali jednakową w całym kraju praktykę wynikającą wprost z istniejącego na tę chwilę przepisu. Jeśli mamy prawo, które nie przystaje do rzeczywistości, postarajmy się wpłynąć na jego zmianę. Jeśli wnętrza sal ślubów utraciły swój blask, starajmy się dążyć do przywrócenia im świetności większej od świetności sal muzealnych. Pamiętajmy, że na pozycję w relacjach z otoczeniem „zarabiamy” sami swoją pracą i postawą, a przepisy - jakie by nie były - nie załatwią nam zaszczytnego miejsca wśród elit urzędniczych.

Dariusz Sawicki

Zastępca Kierownika USC w Świebodzinie



Adres USC

ul. Gumńska 30, 33-100 Tarnów
tel. 014 688 90 85, 014 688 90 86
faks 0 14 688 90 86
e-mail: usc@umt.tarnow.pl
www.tarnow.pl



Sala oczekiwania

Tarnów

województwo małopolskie

kod terytorialny 1263011

liczba mieszkańców miasta 118 000

liczba mieszkańców gminy 23 000



Historia Tarnowa jako miasta liczy sobie prawie 680 lat, choć pierwsze pisane wzmianki o miejscowości pochodzą z początku XII wieku a badania archeologiczne mówią o początkach osadnictwa na tym terenie sprzed kilku tysięcy lat. Nowożytne dzieje Tarnowa liczą się jednak od 1330 roku, kiedy to kasztelan krakowski Spycimir od swojego herbu Leliwa zwany Leliwitą, najwyższy dostojnik świecki w ówczesnym państwie polskim, założył miasto. - Choć powstawało jako drewniany gród, w dobie renesansu było już w pełni murowane, otoczone dwoma pasmami murów, posiadało szereg bram i wież obronnych, dwa wielkie place targowe, wspaniałe ratusz i murowaną kolegiatę. W 1867 roku Tarnów stał się miastem samorządnym, rządzone przez mieszkańców w ramach dość liberalnego państwa austriackiego. W 1918 roku Tarnów jako pierwsze miasto w kraju wyzwolił się spod panowania zaborcy.

Dzisiejszy Tarnów to nowoczesne miasto będące znaczącym historycznie i regionalnie ośrodkiem Małopolski. Jest miastem przemysłowym - ważnym ośrodkiem przemysłu chemicznego, elektromechanicznego i spożywczego. W bardzo szybkim tempie rozwija się w mieście prywatna przedsiębiorczość. Tarnów to bardzo prężny i ze znakomitymi tradycjami ośrodek kulturalny. Widoczne jest w Tarnowie środowisko plastyczne, kwitnie tu bogate życie muzyczne - miasto ma własną orkiestrę kameralną, jest organizatorem międzynarodowego Festiwalu Muzyki Odnalezionej. Tarnowski teatr, utrzymujący liczne kontakty zagraniczne, organizuje Festiwal Komedii „TALiA”. Odwiedzający Tarnów turyści mogą podziwiać renesansową zabudowę centrum miasta ze wspaniałymi kamieniczkami, ratuszem i bazyliką katedralną, odwiedzają liczne w mieście muzea. W ostatnich latach Tarnów zaczął stawać się istotnym ośrodkiem akademickim; w mieście działają trzy wyższe uczelnie, w których studiuje ponad 10 tys. osób.

Urząd Stanu Cywilnego w Tarnowie posiada odrębną siedzibę. Jest nią zabytkowy neogotycki pałacyk zbudowany w XIX wieku, usytuowany w pobliżu centrum miasta. Zasięgiem swojego działania USC w Tarnowie obejmuje miasto Tarnów oraz gminę Tarnów. W tarnowskim USC pracuje 8 osób. Kierownikiem jest Krystian Krawczyk, zastępcą Beata Idziniak. Rocznie w USC w Tarnowie sporządza się

- 2700 aktów urodzeń,
- 1100 aktów małżeństw,
- 1700 aktów zgonów,

wydawanych jest 1250 decyzji administracyjnych dotyczących rejestracji stanu cywilnego, a także załatwianych jest ok. 23000 pozostałych indywidualnych spraw klientów urzędu. W zasobach archiwalnych tarnowskiego USC znajdują się księgi wyznaniowe z lat 1890–1945 pochodzące z parafii rzymskokatolickich, księgi izraelskiego okręgu metrykalnego z lat 1907-1941 oraz księgi z lat 1946–2007. Łącznie 1200 ksiąg.



Sala ślubów

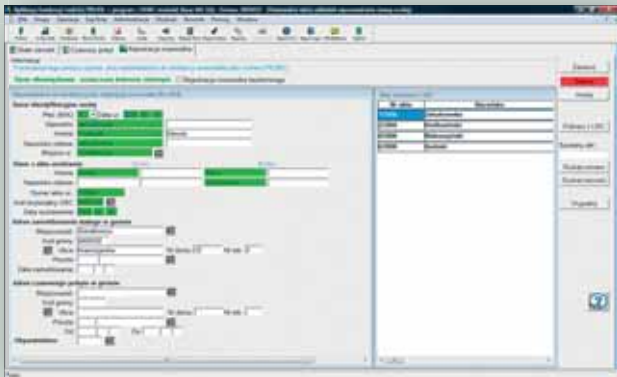
HOMOLOGACJA
MSWiA OD 27.07.2007

- Nowoczesne oprogramowanie
- Relacyjne bazy danych (SQL)
- Wzajemna integracja systemów

Oferowany przez PTH TECHNIKA pakiet programów PB_ewid + PB_USC stanowi zintegrowany system obsługi danych osobowych mieszkańców. Każdy z wymienionych programów użytkowany oddzielnie realizuje podstawowe funkcje użytkowe i spełnia wszystkie wymagania. Oba programy są zgodne z ustawami o aktach stanu cywilnego, ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawą o ochronie danych osobowych.

Współdziałanie obu programów polega na możliwości korzystania przez usc. z danych w ewidencji ludności w przypadku: rejestracji urodzenia, wpisywania zapewnień, rejestracji aktu małżeństwa oraz rejestracji zgonu.

Biuro ewidencji ludności może pozyskać dane z usc. w przypadku: zameldowania noworodka, przysposobienia dziecka, zmiany imion i nazwisk, zmiany płci, zmiany stanu cywilnego, rejestracji zgonu, zmian danych i sprostowań w aktach urodzenia, małżeństwa i zgonu.



FUNKCJE PROGRAMU PB_ewid

- ✓ Wyszukiwanie osób wg wymaganych kryteriów
- ✓ Wprowadzenie do ewidencji nowej osoby
- ✓ Pełna obsługa bieżącej ewidencji ludności
- ✓ Zmiana zameldowania oraz wymeldowanie
- ✓ Zmiana imion i nazwisk
- ✓ Rejestracja i zmiana aktów urodzenia
- ✓ Zmiana stanu cywilnego – jednoczesna dla obu małżonków
- ✓ Rejestracja zgonu z jednoczesną zmianą stanu cywilnego małżonka
- ✓ Obsługa GUS - sprawozdania
- ✓ Rejestracja wymiany dokumentu tożsamości
- ✓ Prowadzenie rejestrów wyborczych, drukowanie list wyborczych
- ✓ Wymiana danych z PB_USC
- ✓ Drukowanie zawiadomień, zestawień i raportów
- ✓ Rejestracja udostępnienia danych osobowych
- ✓ Komunikacja z bazami CBD i TBD
- ✓ Drukowanie karty KOM



FUNKCJE PROGRAMU PB_USC

- ✓ Wyszukiwanie aktów w komputerowym skorowidzu
- ✓ Rejestracja zdarzeń
- ✓ Wydawanie odpisów
- ✓ Wzmianki dodatkowe modyfikujące odpisy skrócone
- ✓ Przypiski i zawiadomienia, adnotacje
- ✓ Drukowanie odpisów skróconych na drukach wielojęzycznych
- ✓ Zaświadczenia o zdolności prawnej
- ✓ Obsługa GUS - karty statystyczne małżeństw
- ✓ Dziennik udostępnień danych osobowych
- ✓ Obsługa BEL - przekazywanie i pozyskiwanie danych do/z programów PESEL
- ✓ Redagowanie protokołów, decyzji i innych dokumentów
- ✓ Automatyczne adresowanie zawiadomień i kopert
- ✓ Słowniki podziału terytorialnego z adresami urzędów
- ✓ Prosta obsługa wydruków
- ✓ Rejestracja podań, obieg dokumentów

Oba programy rozszerzono o dodatkowe usługi umożliwiające pobieranie przez internet danych z ewidencji ludności i przesyłanie ich do SOO w celu wypełnienia wniosku o wydanie dowodu osobistego oraz przeglądanie przez internet elektronicznych odpisów skróconych asc. w celu weryfikacji danych w tymże wniosku. Integracja może być rozszerzana na dowolne aplikacje dziedzinowe zainstalowane w urzędzie.

CENNIK

Licencja podstawowa
Każde dodatkowe stanowisko
Migracja danych
Instalacja i szkolenie (1 dzień)

Serwis (1 dzień)
Asysta techniczna (1 rok)

PB_ewid wer. 1.5.x

1950,00 zł (promocja)
 450,00 zł
 900,00 zł (w urzędach 1-stanowiskowych w cenie licencji)
 500,00 zł + 50,00 zł za każde dodatkowe stanowisko +
 (w urzędach 1-stanowiskowych w cenie licencji + koszty dojazdu: 0,90 zł/km)
 500,00 zł + 50,00 zł za każde dodatkowe stanowisko + koszty dojazdu: 0,90 zł/km
 1250,00 zł + 50,00 zł za każde dodatkowe stanowisko

PB_USC wer. 6.35.x

2750,00 zł
 450,00 zł
 900,00 zł
 koszty dojazdu: 0,90 zł/km

Uwaga: ceny bez VAT!

Wymagania systemowe: Windows XP i wyższe, zalecana szybkość procesora - 2 GHz, zalecana pamięć operacyjna - 1 GB (minimum 512 MB), zalecana rozdzielczość ekranu 1280 x 768 (minimum 1024 x 768), drukarki igłowe - zalecane 24 igłowe np. OKI 390 FB, bazy SQL - MS SQL, MySQL, Oracle, Sybase.